św. Anny 12

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, środa 22 czerwca 1938 Nr. 170

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

POROZUMIENIE W KOMITECIE NIEINTERWENCJI

Zamknięcie granicy francusko-hiszpańskiej

Londyn, 21. 6. PAT. Reuter komunikuje, że podczas dwugodzinnych porannych obrad komitetu nieinterwencji osiągnięto daleko idące porozumienie.

Brytyjskie koła polityczne wyrażają zadowolenie z powodu faktycznego zamknięcia granicy francusko-hiszpańskiej dla transportów broni i amunicji.

Delegacje włoska i sowiecka również są zadowolone z postępów osiągniętych podczas dzisiejszych porannych obrad komitetu.

30-tu wieśniaków zatonęło w Bugu

Brześć n. B., 21. 6. PAT. W dniu dzisiejszym w godzinach rannych w miejscowości Orla powiatu brzeskiego wydarzył się tragiczny wypadek zatonięcia 30-tu wieśniaków.

Miejscowi rolnicy przeprawiali się w dużej łodzi przez Bug na sianokosy po drugiej stronie rzeki. Na środku rzeki wyłamało się dno łodzi i wszyscy jadący wpadli do wody. Z 30-tu jadących łodzią wieśniaków nie uratował się ani jeden. Również nie wydobyto dotąd żadnych zwłok. Rzeka Bug w miejscu w którym przeprawiali się wieśniacy jest bardzo głęboka i posiada liczne wiry.

Wieś Orla, licząca 59 gospodarstw, pogrążona jest w głębokiej żałobie.

O zakaz partii i prasy hitlerowskiej w Szwajcarii

Bazylea, 21. 6. PAT. Zarząd partii socjalistycznej kantonu Bazylei-miasta postanowił jednogłośnie przedstawić na zebraniu partyjnym wniosek o wniesienie inicjatywy ludowej w sprawie zakazu organizacji i prasy narodowo-socjalistycznej na terenie kantonu Bazylei-miasta. Prawdopodobnym jest, że analogiczne inicjatywy będą wniesione i w innych kantonach.

Szwajcaria domaga się uregulowania sprawy długów b. Austrii

Berlin, 21. 6. PAT. Opinia publiczna Szwajcarii objawia silną reakcję przeciw mowie ministra do spraw gospodarczych Rzeszy Funka, wygłoszonej w Bremie. Oświadczenie, iż Niemcy nie czują się zobowiązani do wyrównania długów państwowych, zaciągniętych przez Austrię, wobec politycznego charakteru tych długów, dotyka też i Szwajcarię. Szwajcaria jest wierzycielką Austrii na sumę około 400 milionów franków. Jak stwierdza prasa szwajcarska, suma ta nie miała służyć celom politycznym, lecz przede wszystkim rozbudowie przemysłu i życia gospodarczego, repatriacji więźniów, i zakupieniu artykułów żywnościowych b. Austrii. Oświadczenia min. Funka winny być — zdaniem dzienników — w stosunku do Szwajcarii jak najprędzej wyświetlone, toczą ce się bowiem obecnie rokowania handlowe szwajcarsko-niemieckie, które napotykają na wielkie trudności, doznać mogą nowych komplikacji w związku z tą sprawą.

Rekonstrukcja rządu egipskiego

Kair, 21. 6. PAT. Tutejsze koła polityczne twierdzą, że w czwartek nastąpi dymisja rządu i że w tym samym dniu utworzony zostanie nowy rząd pod kierownictwem dotychczasowego premiera Mohameda Paszy. Do nowego rządu ma wejść 5 reprezentantów stronnictwa saadistycznego.

* * *

Kair, 21. 6. PAT. Premier Mohamed Pasza przedłożył Izbie projekt budżetu, z którego wynika, że finasowa sytuacja Egiptu jest pomyślna. Preliminowane w budżecie wydatki na zbrojenia wynoszą 2 i 1/2 miliona funtów. Premier podkreślił konieczność utworzenia banku dewizowego oraz przeprowadzenia reformy podatków.

NA POSTERUNKU:

CZY ROZEJM W HISZPANII?

(H. P.) Kraków, 22 czerwca

Ugodowość nie leży zasadniczo w naturze dyktatorów. Skoro więc ze strony Mussoliniego poczynione zostały nagle pewne kroki i złożone zostały pewnego rodzaju obietnice w kierunku nakłonienia gen. Franco do zawarcia rozejmu, zapytać się należy, gdzie kryje się tajemnica tej objawianej przez Włochy kompromisowości. Pomijamy naturalnie kwestię czy się gen. Franco do takiego rozejmu w ogóle da nakłonić. Jednakowoż sam fakt, że Włochy w tej chwili życzyły by sobie uspokojenia na odcinku hiszpańskim, mówi sam za siebie.

Po dłuższej przerwie hr. Ciano odbył znowu dłuższą konferencję z ambasadorem angielskim, lordem Perth. Znowu zebrał się na obrady komitet nieinterwencji w Londynie. Granica pirenejska zostaje definitywnie zamknięta przez rząd francuski, aby umożliwić wysłanie do Hiszpanii komisji, mającej zbadać ostatnie wypadki bombardowania. Słowem, na odcinku hiszpańskim wzmógł się znowu ruch dyplomatyczny, a optymiści twierdzą, że plonem jego będzie — zawieszenie broni.

Rozejm hiszpański miał by być właściwie konsekwencją ostatecznej ratyfikacji przez parlament angielski układu, zawartego między Londynem a Rzymem, który nakłada na Włochy obowiązek wycofania swych ochotników, walczących po stronie armii powstańczej. Jeśli zaś Mussolini w chwili obecnej gotów jest na pewne ustępstwa, nie dzieje się to bynajmniej dlatego, iż tak dalece już pewny jest bezapelacyjnego zwycięstwa gen. Franco że może go pozbawić pomocy włoskich oddziałów. Zachody Mussoliniego mają swe źródło nie w sukcesach wojenych jego sprzymierzeńca hiszpańskiego, ale w nadmiarze kłopotów i trudności, z jakimi on sam boryka się w swej własnej ojczyźnie. Okazuje się mianowicie, iż tegoroczne zbiory zapowiadają się we Włoszech katastrofalnie i że Włochy znajdą się wobec konieczności zrobienia olbrzymich zakupów zbożowych zagranicą. Do tego jednak potrzeba będzie około 20 milionów funtów, a tu wyłania się ciężki problem: skąd wziąć te milionowe sumy? Odpowiedź na to jest tylko jedna — Anglia. City angielska jedynie może okazać się zbawicielem w tej ciężkiej chwili. I dlatego trzeba sobie Anglię zdobyć. Trzeba przekonać ją o gotowości do ofiar, o szczerym dążeniu do zlikwidowania wojny hiszpańskiej. W tym świetle dopiero bardziej jeszcze zrozumiałe stają się rozmowy, prowadzone ostatnio między hr. Ciano a premierem jugosłowiańskim Stojadinowiczem, które — jak już pisaliśmy — miały charakter nie tylko polityczny, ale i gospodarczy.

Z drugiej strony jednak nie tylko Mussolini jest tym, który w tej chwili miałby interes w doprowadzeniu do uspokojenia na hiszpańskim froncie. Może nie mniej od niego zainteresowany jest w tym premier angielski Chamberlain, i to zainteresowany osobiście. Każdy pamięta, że nowa polityka Wielkiej Brytanii, zainicjowana przez Chamberlaina, polegała głównie na zrealizowaniu porozumienia z Włochami. Każdy pamięta, że właśnie dla tego, odejść musiał Eden, który był zdecydowanym przeciwnikiem pro-włoskiej orientacji. A oto kilka miesięcy już trwa ten nowy kurs polityki angielskiej, i jakie są jej rezultaty? Właściwie żadne. Pakt z Włochami do tej chwili nie został jeszcze ratyfikowany. Kwestia wycofania ochotników z Hiszpanii jest jeszcze ciągle otwarta, nie ma na tym odcinku żadnej konkretnej zdobyczy, a sprawa właściwie naprzód dotąd się nie posunęła. Na wodach hiszpańskich bombarduje się w dalszym ciągu statki angielskie. Rokowania francusko-włoskie, które miały być logicznym i naturalnym ciągiem dalszym układu włosko-angielskiego, utknęły na martwym punkcie. Czy warto więc było dla takich „sukcesów" zmieniać linię polityczną Anglii?

Tak zapytać się musi dziś każdy przeciętny Anglik, a odpowiedź jaką sobie sam da na to pytanie, musi wypaść negatywnie. Rozumie więc premier Chamberlain jak wysoka jest stawka tej gry, w której zaangażował cały swój prestiż. Jego dotychczasowe „sukcesy" na skutek porozumienia z Włochami, to prawdziwe pyrrhusowe zwycięstwo, które w konsekwencji musiało by doprowadzić do dymisji Chamberlaina i do powrotu Edena. Nie ulega zatem wątpliwości, że tylko pod naciskiem Anglii zgodziła się Francja na zamknięcie granicy pirenejskiej, aby dać Chamberlainowi możność wygrania tej, kto wie czy nie ostatniej jego szansy.

Czy znaczy to, że należy istotnie spodziewać się rychłego zawieszenia broni w Hiszpanii? Wątpimy. W swej rozmowie z lordem Perth dał hr. Ciano delikatnie do zrozumienia, że kompromis — „owszem" wycofanie ochotników — zgoda, ale... Włochy nie rezygnują wcale z ostatecznego zwycięstwa gen. Franca. Agencja Havas zaś podaje krótką, ale bardzo ciekawą wiadomość o przemówieniu, wygłoszonym przez ministra spraw wewnętrznych rządu powstańczego, który m. in. powiedział dosłownie: „Nie ma dla nas innej możliwości poza definitywnym zwycięstwem. Nie zgadzamy się na żadne pakty, żadne porozumienia i żadne transakcje. Byłyby one tylko zwyczajną zdradą!" A więc jest wielką kwestią jeszcze, czy się Franco zgodzi na rozejm i czy dopuści do wycofania z szeregów jego armii żołnierzy włoskich i do osłabienia swojej pozycji wojskowej. Chyba że Włochy nie będą liczyły się stanowczym veto gen. Franca i raz jeszcze dowiodą, jak bardzo liczyć można na ich przyjaźń...

Opinię angielską mogło by uspokoić tylko faktyczne a nie pozorne odwołanie ochotników włoskich. Sukcesem Chamberlaina byłoby, gdyby wkrótce znowu podjęte i do definitywnego końca doprowadzone zostały rozmowy między Rzymem a Paryżem. Jeśli to nastąpi, będzie można naprawdę powiedzieć, że sukcesy Chamberlaina nie są tylko iluzoryczne.

Pogrzeb marszałka St. Cara

Warszawa, 21. 6. PAT. Dziś przed południem odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława Cara, marszałka Sejmu Rzeczypospolitej.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział najwyżsi dostojnicy państwowi oraz olbrzymie tłumy publiczności, zgromadzone wzdłuż ulic, którymi przechodził kondukt żałobny.

Około godz. 10 rano na placu Zamkowym stanął szwadron honorowy kawalerii z orkiestrą.

Przed katedrą św. Jana ustawiła się kompania chorągwiana. Na gmachach państwowych wywieszono flagi opuszczone do połowy masztu. Wzdłuż ulic, którymi przechodził orszak żałobny, płonęły lampy okryte kirem. Z domów powiewały flagi przybrane krepą.

Trumna ze zwłokami ś. p. marszałka Cara spoczywała wśród zieleni na katafalku w nawie głównej katedry św. Jana.

Straż honorową pełnili strażnicy straży marszałkowskiej. Trumna przykryta była flagą państwową.

Wokół katafalku złożono niezliczone wieńce, wśród których znajdowały się wieńce: od P. Prezydenta R. P., marszałka Śmigłego Rydza, rządu, Senatu, Sejmu, od ministra spraw wojskowych i od ministerstwa spraw wojskowych, od korpusu dyplomatycznego, od ziemi kieleckiej i wiele innych.

W prezbiterium zajęli miejsca marszałek Śmigły Rydz, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, marszałek Senatu Prystor, urzędujący wicemarszałek Sejmu Schaetzel, członkowie rządu, prezes N. I. K. dr Jakub Krzemieński, 1-szy prezes Sądu Najwyższego Supiński, 1-szy prezes N. T. A. dr Hełczyński, szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, podsekretarz stanu, członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja, prezesi banków państwowych, wyżsi urzędnicy państwowi.

W nawie głównej w pobliżu katafalku zasiedli członkowie obu Izb ustawodawczych z wicemarszałkiem na czele.

O godz. 10-tej przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu ministra spraw wojskowych i członków domu cywilnego i wojskowego. Powitany hymnem narodowym Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym udał się w towarzystwie p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego do katedry

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podszedł do katafalku i udekorował trumnę ś. p. marszałka Cara wielką wstęgą orderu Orła Białego.

Po dokonaniu aktu dekoracji Pan Prezydent R. P. zajął miejsce w prezbiterium. Po chwili rozpoczęła się uroczysta msza żałobna, którą celebrował w asyście licznego duchowieństwa ks. kardynał Kakowski. Po skończonej mszy trumnę ś. p. marszałka Cara wzięli na ramiona przewodniczący komisyj sejmowych i ustawili na karawanie.

O godz. 10.45 ruszył kondukt żałobny, prowadzony przez ks. biskupa polowego Gawlinę Na czele jechał szwadron honorowy pułku kawalerii z orkiestrą, dalej niesiono liczne wieńce, a następnie ordery i odznaczenia ś. p. marszałka Cara.

Za trumną postępowała rodzina zmarłego, dalej P. Prezydent Rzeczypospolitej, p. marszałek Śmigły-Rydz, p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, marszałek Senatu Prystor, urzędujący wicemarszałek Sejmu Schaetzel, b. premierzy płk. Sławek, J. Jędrzejewicz, K. Świtalski i L. Kozłowski, członkowie rządu, podsekretarze stanu, korpus dyplomatyczny, Sejm i Senat, generalicja, prezydent miasta St. Starzyński i wiceprezydenci miasta, przedstawiciele wyższych uczelni i Akademii Literatury, przedstawiciele sądownictwa, palestry, wyżsi urzędnicy państwowi, urzędnicy biura Sejmu i Senatu i organizacje społeczne.

Za grupą wojskowych zawodowych, szła liczna grupa oficerów rezerwy z gen. Góreckim na czele. Jak wiadomo, Zmarły marszałek Car był długoletnim prezesem okręgu warszawskiego Związku Oficerów Rezerwy. Wzdłuż ulic gromadziły się tłumy mieszkańców stolicy, oddając hołd zwłokom marszałka Cara. Kondukt żałobny przeszedł ulicą Senatorską na plac Teatralny, gdzie zatrzymał się przed ratuszem. Ze specjalnej trybuny żałobnej pożegnał ś.p. marszałka Cara imieniem stolicy prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński.

Mowa prez. Starzyńskiego

Mowę swą zakończył prez. Starzyński słowami: Dzisiaj, gdy przychodzi mi żegnać marszałka Cara w imieniu miasta rodzinnego, w imieniu Warszawy, którą kochał wielkim swym sercem i z którą związany był wszystkimi nićmi swego życia, stwierdzić muszę powszechną i serdeczną żałobę oraz szczery żal, że tak przedwcześnie od nas odszedł. Jego życie wśród nas spędzone, Jego niezmordowana służba dla ojczyzny, czy to na polu walki, czy w czasie pokoju, Jego miłość dla rodzinnego miasta, będą drogowskazem dla prawych obywateli stolicy, którzy wielkie zasługi zmarłego czcić będą i przekazywać potomnym. Odchodząc od nas na zawsze, wiedz Panie Marszałku, że w Warszawie pamięć o Tobie nigdy nie zaginie.

Po przemówieniu prezydenta miasta P. Prezydent Rzeczypospolitej i p. marszałek Śmigły-Rydz opuścili plac Teatralny.

Kondukt żałobny ruszył ul. Bielańską, Nalewkami Zamenhoffa na cmentarz powązkowski.

Za trumną postępowali dostojnicy państwowi z p. premierem gen. Składkowskim, marszałkiem Prystorem i urzędującym wicemarszałkiem Sejmu Schaetzlem na czele. Przed bramą cmentarną trumnę ze zwłokami wzięli na ramiona sekretarze Sejmu i ponieśli ją wśród bicia dzwonów do grobu rodzinnego. Szwadron honorowy pułku ułanów sprezentował broń, a orkiestra odegrała marsza żałobnego.

Po odśpiewaniu egzekwii przez ks. biskupa Gawlinę, wygłosili nad otwartą mogiłą prze-

mówienia: marszałek Senatu Al. Prystor, poseł gen. Żeligowski i pos. płk. Sławek.

Mowa marszałka Prystora

Marszałek Prystor wywodził m. in.:

Parlament polski okrył się ciężką i głęboką żałobą — zmarł marszałek Sejmu Stanisław Car.

Dziś, gdy stoję nad trumną Zmarłego i gdy w imieniu bratniej Izby — Senatu, jako marszałek tej Izby pragnę Go pożegnać, zdaję sobie sprawę z ogromu straty, którą poniosło państwo i parlament przez przedwczesną śmierć śp. Stanisława Cara. Całe życie swoje poświęcił Stanisław Car służbie publicznej i pracy dla Polski. Wszystkie etapy Jego życia, a więc udział w nielegalnych orgsnizacjach młodzieżowych we wczesnej młodości pracę zawodową, jako adwokata-obrońcy w sprawach politycznych, następnie prace w Tymczasowej Radzie Stanu — cechuje zawsze pełne oddanie się wielkiej sprawie. W odrodzonej Polsce staje przy boku Wielkiego Marszałka, jako szef kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa, na którym to stanowisku z krótką przerwą, by w r. 1920 stanąć w szeregach armii, trwa aż do ustąpienia Marszałka Piłsudskiego ze stanowiska Naczelniks Państwa.

Piastując godność marszałka Sejmu ś. p. Stanisław Car robi w pełni użytek ze swej wielkiej wiedzy i wielkiego doświadczenia, nabytego w długiej służbie publicznej i w pracy parlamentarnej. W ramach nowego ustroju pewną ręką kierując życiem i pracami Sejmu umie wpłynąć na kształtowanie się nowych form prac sejmowych i zwyczajów parlamentarnych umie w każdej trudnej i skomplikowanej sytuacji, w głębokiej trosce o godność Sejmu, znaleźć nsjwłaściwsze rozwiązanie, zawsze godne z najwyższym dobrem, racją stanu i słusznością. Niestety, nie było dane marszałkowi Carowi dotrwać na tym stanowisku do końca. Nienbłagana i przedwczesna śmierć pozbawiła państwo wielkiego obywtela, Izby ustawodawcze — wielkiego parlamentarzysty, społeczeństwo — człowieka o wielkich zaletach charakteru, serca i rozumu. Pozostawia po sobie głęboki i serdeczny żal n wszystkich tych, którzy stykali się z Nim czy to w życiu publicznym, czy prywatnym, a wizerunek Jego postaci, Jego ujmujęcego obejścia błyskotliwej inteligencji, taktu, umiaru i godności na zawsze pozostanie w duszach tych, którym bliski był ś. p. marszałek Car.

U kresu Jego ostatniej wędrówki do głębi wzruszeni, z sercami okrytymi kirem żałoby — żegnamy Go. Niech Mu Ziemia lekką będzie.

Mowa posła gen. Żeligowskiego

„Dostojny Panie Marszałku, kochany kapralu. W imieniu Sejmu Rzeczypospolitej składam Ci hołd i wyrazy wdzięczności za służbę, którą dla narodu i państwa ns czele nas pełniłeś.

Moi koledzy posłowie i ja, jesteśmy ogarnięci głębokim i szczerym żalem ,tracąc Cię na zawsze, tracą tego, który z taką stanowczością, kierując się tylko interesem państwa, stał na straży powagi, wydajności pracy, honoru i prestiżu Wysokiej Izby.

Byłeś współpracownikiem Wielkiego Marszałka i biorąc bezpośredni udział w pracach tworzenia nowej konstytucji, stałeś się jej wiernym stróżem i najgłębszym wyrazicielem jej treści. Wiemy wszyscy, z jaką czujnością i troską dbałeś o każdy jej szczegół, z jakim zaparciem i stanowczością dążyłeś do powiązania jej moralnej treści z wielkimi liniami polityki państwowej. Dlatego i jako marszałek i jako człowiek miałeś największe nasze zaufanie i Twój autorytet stał zawsze ns najwyższym poziomie. Korzystaliśmy wszyscy z Twojej rozległej wiedzy prawniczej i Twojej życzliwej uczynności. W ciągu ostatnich trzech lat przeżywałeś razem z nami często bardzo trudne zagadnienia życia państwowego i zawsze byliśmy pewni, że pójdziesz drogą racji stanu i godności Sejmu polskiego oraz drogą wiary w wielką przyszłość narodu polskiego.

Mnie osobiście łączy z Tobą czar przeżyć bojowych ,gdyż byłeś moim żołnierzem. W przeddzień bitwy o Warszawę zameldowałeś się u mnie jako ochotnik szeregowiec. Wziąłeś udział w zwycięskich bitwach pod Radziminem i Sokalem, gdzie wykonując trudne zadanie niemal nie przypłaciłeś go życiem. Wtedy otrzymałeś szarżę kaprala, z której wiem, że zawsze byłeś dumny.

Dziś Sejm Rzeczypospolitej żegna na zawsze swego marszałka, kornie schylamy czoła przed pamięcią wiernego ucznia swego Msrszałka i współpracownika Marszałka Piłsudskiego, wybitnego męża stanu współczesnej Polski, który odczuł i wcielał w życie prawne podstawy jej przyszłości, oraz żegnam dzielnego i kochanego kaprala i przyjaciela.

Mowa posła płk. Sławka

Składając na wieczny spoczynek ciało ś. p. Stanisława Cara marszałka Sejmu Rzeczypospolitej,

prochom Jego oddajemy hołd. Pragniemy przez to dać wyraz uczuciom smutku i żalu po stracie bliskiego człowieka, ale także, a raczej przede wszystkim uczcić Jego wartości moralne i Jego wielkie dla odrodzonego państwa zasługi.

W młodych latach brał udział w tajnych pracach uczącej się młodzieży. Nie było Mu jednak danym spotkać się z bardziej ukrytymi ośrodkami ruchu, podjętego dla wyzwolenia ojczyzny. Ten przypadek szczęśliwy nie nastąpił. Tę kartę życia uzupełnił jako ułan w wojnie 1920 roku. Rozumiał, że tam, gdzie o losach narodu ma decydować siła, tam i Jego ramię być powinno.

Dziedzina prawa stała się Jego powołaniem i posłannictwem. Rozumiał, że artykuły prawa, które normują życie zbiorowości ludzkiej, s w niej człowieks — muszą być zwięzłe i jasne, suche i pozbswione zbędnych upiększeń, że mają być dostosowane do innych przepisów prawa i z podstawowych ustrojowych praw się wywodzić. Ale wiedział także — że mnszą być w zgodzie z poczuciem słuszności i z niepisanym prawem mo-



ralnym. I od tej strony w suche przepisy, piękno prawdy pragnął wnieść. Aby osiągnąć pierwsze — trzeba mieć głęboką wiedzę prawniczą i wielką pracę umysłu w to włożyć. Dla drugiego — niezbędne jest wrodzona snbtelność odczuwania i własna mocna prawda moralna. To też wiedzę, sumienność i duszę wkładał w pracę swego życia, by prawa ojczyzny były dobre, a nazwisko swoje z konstytucją naszą związał i do historii zapisał.

Stanisław Car — ten subtelny dobry i miły człowiek na pozór miękki — był nieustępliwym tam wszędzie, gdzie chodziło o prawo, prawdę, honor i ludzką rzetelność. Był rycerski w walce, do końca życia wierny prawdom, które wyznawał. To, Przyjacielu, przy Twoim odejściu musiałem Ci powiedzieć.

Modlitwą za duszę ś.p. Stanisława Cara zakończono uroczystości pogrzebowe.

Pogrzeb ś. p. marszałka Sejmu Cara odbył się na koszt Państwa.

Wzmocnienie kursu dolara

Warszawa, 21. 6. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Nowy Jork wykazuje wzmocnienie w związku z ustaniem pogłosek o zamierzonej rzekomo dewaluacji dolara. Dewiza na Paryż — po raz pierwszy od dłuższego czasu, notowana była dziś w Londynie 177.90, a więc poniżej kursy 178 fr. za 1 funta. W notowaniach terminowych w Londynie dewiza na Paryż również wzmocniła się, gdyż deport jednomiesięczny notowano 0.25 i trzymiesięczny 1,18.

Wyjaśnienie w sprawie praw publicznych dla szkoły żydowskiej w Bielsku

Bielsko, 21. 6. (R) W sprawie praw publiczności dla żydowskiej szkoły powszechnej w w Bielsku, przełożeństwo gminy wyznaniowej w Bielsku komunikuje:

Ponieważ przed zamknięciem bieżącego roku szkolnego, szkoła żydowska w Bielsku nie otrzymała decyzji w sprawie przyznania jej praw publiczności na bieżący rok szkolny, interweniował p dr Grünstein jako przewodniczący komisji szkolnej w wydziale oświecenia publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, gdzie otrzymał oświadczenie, że nie można było załatwić tej sprawy z przyczyn czysto formalnych, ustawa bowiem ogólnopolska o szkołach powszechnych z roku 1932, która została rozciągnięta w roku 1937 na województwo śląskie, nie została tu jeszcze zastosowana do prywatnych szkół powszechnych dla braku odnośnych rozporządzeń wykonawczych z mocą obowiązującą na terenie Śląska. Z tej też przyczyny nie można było udzielić prawa publiczności żadnej z tutejszych prywatnych szkół powszechnych. Aby jednak uchronić dzieci szkolne, opuszczające żydowskie szkoły powszechne przed jakąkolwiek szkodą, Urząd Wojewódzki Śląski na skutek interwencji p. dr Grünsteina wydał instrukcję do inspektorów szkolnych, w myśl której dyrekcje gimnazjów i innych szkół średnich mają przy egzaminach wstępnych traktować absolwentów prywatnych szkół powszechnych, którym dotychczas nie można było z powyższych przyczyn formalnych udzielić praw, na równi z absolwentami publicznych szkół powszechnych, tzn., że egzamin wstępny dla uczniów przechodzących z żydowskiej szkoły powszechnej do szkół średnich odbędzie się w tym zakresie, jak dla absolwentów publicznych szkół powszechnych.

Nie będzie nowej dewaluacji lira

Rzym, 21. 6. PAT. „Giornale d'Italia“ w artykule wstępnym rozważa sprawę pogłosek o dewaluacji dolara i przy tej okazji prostuje informacje prasy francuskiej o zamierzonej rzekomo ponownej dewaluacji waluty włoskiej. Dziennik stwierdza, że Włochy dokonały dewaluacji lira na jesieni r. 1936, wyłącznie w wyniku obniżki parytetu innych walut, ostatnio zaś ustalone międzynarodowe relacje walut nie zostały zmodyfikowane.

PRZEGLĄD PRASY

Żółta Rzeka

Oficjalnie pisze się w Polsce wyłącznie o sukcesach Japonii. Japończycy cieszą się specjalną sympatią oficjalnej agencji prasowej, która ma już w tej dziedzinie wypróbowaną metodę działania. Tak jak w Hiszpanii „zwycięża“ wciąż generał Franco, tak na froncie chińsko japońskim górą są zawsze Japończycy. O jakiejś objektywnej ocenie wysiłku narodów czy państw napadniętych nie ma przeważnie mowy. Natomiast napastnicy cieszą się szczególną sympatią. W takiej atmosferze tym silniej należy podkreślić następującą ocenę ostatnich wydarzeń na froncie chińsko japońskim, w związku z wylewem Żółtej Rzeki, zamieszczoną w „Nowej Rzeczypospolitej“

Cóż z tego, że zalano bogate plony żyznej równiny Honau, zwanej spichlerzem Chin, że głód zajrzy w oczy masom chińskim! Ale za to ofensywa wojsk japońskich jest sparaliżowana, liczne oddziały japońskie odcięte od swych baz i grozi im śmierć od zaciskającego się wokół nich koliska wód.

Popłoch padł na szeregi wojowników japońskich, co dotąd odważnie wyciągali ręce po zdobycz chińską, pewni, że ta nie wymknie się im z rąk. Przeliczyli się jednak ze swoimi siłami i nie docenili wartości oporu chińskiego, który zamiast słabnąć, wzmaga się coraz bardziej. Rzekomy spacer marszem paradowym po rozległych przestrzeniach chińskich, jak to sobie w swej pysze przedstawiali zarozumiali generałowie japońscy, rozi coraz bardziej katastrofą.

Wojska japońskie, wykorzystując swą przewagę techniczną, urządzają prawdziwe rzezie mas chińskich, ale na miejsce pomordowanych powstają coraz to nowe zastępy, gotowe do walki, aż zmęczenie ogarnia mordujących i zaczynają opadać ręce.

Japonia dufna w swą siłę militarną, porwała się na śpiącego bezbronnego olbrzyma chińskiego. Poraniła go boleśnie, ale zarazem obudziła z wiekowego snu, aż się porwał i stanął na nogi, a wówczas ziemia zadrżała pod stopami najeźdźców i rozwarła się, pochłaniając ich w swych czeluściach.

Naród chiński złożył dowód, że jest prawdziwie wielkim narodem i że nie ma takich poświęceń, na które by się nie zdobył w obronie swej ojczyzny. O ofiarny patriotyzm chiński, jak o mur stalowy, rozbija się żelazny taran militaryzmu japońskiego. Jeszcze raz potęga materialna kruszy się w zderzeniu z siłą ducha.

Przed wielkim bohaterstwem chińskim uchylić winniśmy czoła!

Bohaterstwo Chin wzorowane jest na jakichś starożytnych przykładach. Wschodni fatalizm łączy się tu z męstwem i poświęceniem, nie często spotykanym w dziejach świata.

Prusactwo

Coraz częściej prasa polska wraca do sprawy propagandy hitlerowskiej w Trzeciej Rzeszy. Ostatnio „Dziennik Poznański“ zamieścił szereg wiadomości o tej propagandzie, pisząc m.in.

Należałoby zapytać wręcz do czego zmierza ta cała obłuda niemiecka. Przecież nie w interesie spokojnie pracującej ludności niemieckiej podnosi się ten sztuczny hałas, stwarza się fikcję krzywdy, szarpie się nieistniejące rany i robi się niemieckiego cierpiętnika. A równocześnie od domu do domu puszcza się gadkę, że Hitler do Polski przychodzi, że granice ulegną zmianie, że Pomorze za Litwę zostało odstąpione. To jest gadzinowa robota nowoczesnego prusactwa w Polsce.

Na marginesie tych faktów zauważa „Dziennik Ludowy“

Słowa te należałoby odczytać i wrazić w mózgi naszym modnym „zbawcom ojczyzny“, nie widzącym, czy też nie chcącym widzieć istotnego niebezpieczeństwa, a zajętym do znudzenia „kwestią żydowską“.

A wileński „Kurier Powszechny“, zdając sprawę z książki niemieckiej p. t. „Kennst du dein Volk jenseits der Grenze“? pisze

Przyjaciel osobisty Adolfa Hitlera Heinrich Anacker w przedmowie do książki zapowiada w sposób bezwzględnie wyraźny, że „najbardziej tajne korzenie ich (czyli Niemców w Polsce) czerpią swe pożywienie z Rzeszy... Są oni głosicielami większych Niemiec, które powstaną, gdy ku temu dojrzeje czas“! Czy ta zapowiedź wymaga jakichkolwiek komentarzy? Czy może wywołać jakiekolwiek nieporozumienia?

Autor kończy swą recenzję następująco:

Sądzimy raczej, że wytłumaczenia wymaga stanowisko tych publicystów polskich, którzy wbrew wyraźnym i niedwuznacznym zapowiedziom rewizjonizmu niemieckiego, dotyczącego ziem polskich, chcą społeczeństwu polskiemu wmówić, że Polsce ze strony Niemiec nic nie zagraża i że „niebezpieczeństwo niemieckie“ jest wymysłem Żydów i osób żydowskiego pochodzenia, mających swe narodowe porachunki z Hitlerem.

Powoli toruje sobie drogę zrozumienia faktycznego niebezpieczeństwa a nie tylko niebezpieczeństwa urojonego. Ale te pisma endeckie, które dziś mówią wiele o niebezpieczeństwie prusactwa i hitleryzmu, nie zdają sobie sprawę z tego, że mącąc wciąż stosunki wewnętrzne i wzbudzając niepokoje raz antyżydowskie, raz antyukraińskie, pomagają tylko propagandzie hitlerowskiej.

„Kultura“

„Polonia“ zdaje sprawę z niezwykłego w historii cofania się kultury niemieckiej. Niemcy, którzy dali wiele wartości w dziedzinie kultury i sztuki są dziś niemal na ostatnim miejscu. Ciekawa jest następująca wiadomość

A obecna nauka w Niemczech? Rok czy dwa lata temu uczeni angielscy odmówili wzięcia udziału w urządzonym wówczas w Niemczech międzynarodowym kongresie nauki, twierdząc, że nauka niemiecka w obecnym okresie nie jest samodzielna i niezależna, jest natomiast fałszowana przez nacisk tendencji politycznych i nie może pretendować do jakiejkolwiek wspólności z nauką narodów wolnych.

Przeciwkulturalne akcje w Niemczech, wystawy „zdegenerowanej“ sztuki, znajdują jednak szczególnie silne echo w Anglii. Obecnie zawiązał się naprzykład komitet, złożony z takich ludzi jak najsławniejszy dzisiaj malarz w Anglii, Augustus John, dalej biskup Birminghamu, dalej H. G. Wells i inni. Komitet ten przedsięwziął już kroki celem przetransportowania dzieł „zdegenerowanego“ malarstwa z Niemiec — do muzeów londyńskich.

A są w Polsce działacze i publicyści, którzy powtarzają za hitlerowcami jak za panią matką głupstwa o „zdegenerowanej“ sztuce i marzą o sojuszu z „nową“ kulturą hitlerowską. (Ro)

Z OPERY

Cyganeria Pucciniego (Dyr. Walewski)

Wszystkie cztery większe role tej opery obsadzona na ostatnim wykonaniu gośćmi zagranicznymi. Na nich też skoncentrowała się cała uwaga i sympatia szczelnie wypełnionej widowni teatru. Na pierwsze miejsce wysunął się tenor Badescu swym wspaniałym, na wskroś lirycznym i miękkim głosem, lśniącym w górze potęgą brzmienia i pełnią metalu, a pieszczącym w średnicy aksamitnym timbrem. Doskonała szkoła, widoczna także w emisji i oddechu nie dopisuje tylko nie kiedy w legato, gdy kontury pojedyńczych nut w kantylenie zacierają się na końcówkach, przechodząc w następny dźwięk zbyt powolnym glissando. Pozatym jednak jest to śpiewak najczystszej wody, mogący się dać słyszeć na pierwszorzędnych scenach operowych obok światowych sław. Nie mniejszą pochwała należy się śpiewaczce Cretzoir, której sopran niezmiernie miły i serdeczny doskonale harmonizuje z powabem jej gry i całej aparycji scenicznej tej artystki. Mimo przeważającego mezza voce umie głos jej dojść do wielkiego napięcia brzmienia, dorównując jasnemu sopranowi p. Badescu, która przejaskrawiła nieco rolę Musetty. Baryton p. Tassiana posiada dużo mocy i pięknego dźwięku metalicznego, a cierpi nieco wskutek lekkiego drżenia, które na długich nutach bardziej się uwydatnia. Zespół ten uzupełniony przez pp. Mazanka i Płońskiego stanowił dobrze zgrany i zespiewany sekstet, — wynagradzany hucznymi oklaskami.

Dr Henryk Apte

—oo—

Wieczór tańca Wery Zahradnik

Pozwalam sobie omówić wieczór tańca Wery Zahradnik (z ramienia Instytutu Muzycznego) i jej szkoły ze względu na wybitnie plastyczny jego kierunek. Wera Zahradnik dała w trzech numerach swego programu (w sali Starego Teatru) „uruchomionego“ i urytmizowanego *Breughla i Boticell'ego*. Należy to do rzeczy bardzo trudnych. Obraz nie daje ruchu, lecz jego potencjał. Wysnuwanie ruchu z obrazu wymaga wyczucia charakteru każdej postaci, nastroju motywu, a przede wszystkim: żaden ruch nie może „wypaść“ poza typową dla danego obrazu kompozycyjną harmonię. Należy poprosiło z jednego Boticell'ego zrobić kilkadziesiąt...

W traktowaniu tych motywów zarzuciłbym p. Zahradnik zbytni może anegdotyzm, — tańce te trochę za dużo „opowiadają“, ruch i rytmika zbliżają się zanadto do działań i wydarzeń. Jest w nich jednak bardzo dużo kulturalnego wyczucia motywu. Postacie Brenghla są w swych ruchach niedźwiadkowate i karzełkowe, zabawa ich po ludowemu beztroska i niewybredna, a powinowactwo zewnętrzne z beczką i glinianym garncem — oczywista. Momenty te uchwyciła Wera Zahradnik b. trafnie. Kobiety w „Wiośnie“ Boticellego mają smukłość i przechylenia roślinnych łodyg. Są w swoich ruchach półsenne i wegetatywne. Gdzie wiążą się w grupy wychodzą jak bukieciki, o czystej, stylizowanej nieco harmonii. I w ten ton utrafiła artystka. (Kostiumy wydały mi się niedość zmatowione, jak na Boticell'ego).

Do poważnego artystycznego sukcesu wieczoru przyczyniły się: bardzo sybtelny podkład muzyczny (w przeważnej części: dwóch młodych kompozytorów krakowskich — *R. Franka i Klucznioka*), jak i świetne naogół kostiumy *Zb. Pronaszki i A. Weingrünówny.* *hw.*

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO. Dziś sztuka Walentyny Alexandrowicz „Jej syn“, która powtórzona będzie w piątek. — Jutro po cenach zniżonych „Kajus Cezar Kaligula“.

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie sztuka L. E. Huxley'a p.t. „Wiosenne porządki“.

— ŻYD. TEATR LETNI, Stradom 11. Gościnne występy warszawskiego teatru „Central“ z Gizą Heiden, S. Prizamentem, J. Fiszerem i M. Hilsbergem na czele. Dziś powtórzenie świetnej komedii muzycznej. Frejlich in Sztetł“ S. Prizamenta w 2 aktach (10 obrazach) ze śpiewami i tańcami. Jutro poraz ostatni „Frejlich in Szteti“. Czysty dochód przeznaczony na cel stowarzyszenia „Ochrona dla biednych chorych“.

—<>—

—oo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Środa, godz. 8 wiecz.: „Jej syn“

ŻYDOWSKI TEATR LETNI
Środa, godz. 8.45 wieczór: „Freilich in Sztetł“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Straceńcy“ i „Zbłądziłem“ (Ch. Boyer).
ATLANTIC: „Port Artura“ (Daniella Darieux) „Dziki zachód“ (Ken Maynard).
APOLLO: „Za cudze winy“ (Warner Baxter i Gloria Stuart).
LOPP: „Koniec pani Cheney“.
PROMIEŃ: „Alarm na morzu“
STELLA: „Pieśniarz Warszawy“
SZTUKA: „Niewinnie się zaczęło“ (Loretta Young, T. Power).
UCIECHA: „Znachor“ (wznowienie po cenach porankowych).
WANDA: „Uśmiech i łzy Wiednia“ (Olga Czechowa, Werner Kraus)

NASTROJE PRASKIE

Przed reorganizacją wewnętrzną. — Jak się zapowiada „Zlot Sokołów“. — Wystawa Napoleońska. — W oczekiwaniu wielkiej delegacji angielskiej. — Goście pożądani i niepożądani. — Plan „zlikwidowania“ Czechosłowacji w ciągu dni czternastu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) PRAGA, w czerwcu.

Praga, na którą ciągle jeszcze zwrócone są oczy świata jako na punkt, z którego wybuchnąć może łuna światowa, przeżywa obecnie skomplikowane nastroje. Przyszły historyk lub beletrysta będzie z zajęciem studiował i odtwarzał tę niezwykłą mieszaninę ponurego napięcia politycznego i wesołego rozmachu uroczystości narodowych. Z jednej strony czuje się formalnie w powietrzu drganie drutów telegraficznych, roznoszących i przynoszących wieści, od których zależy, na jak długo uda się jeszcze utrzymać pokój europejski, z drugiej od najwcześniejszych godzin porannych do późnego wieczora ciągną przez główne ulice orkiestry a za nimi nieskończone szeregi przybyszów w barwnych strojach z wszystkich stron Czechosłowacji.

U premiera Hodży w pałacu prezydialnym odbywają się bez przerwy, nawet w niedziele i święta konferencje politycznego komitetu ministrów i osobnej komisji rzeczoznawców w sprawach konstytucji, przeplatane naradami z posłami sudeckimi. Nie będę donosił o przypuszczeniach kursujących co do toku tajnych tych narad. Nie opłaca się też analizować licznych projektów reformy organizacji wewnętrznej C. S. R. w okresie wyprzedzającym bezpośrednio już ogłoszenie ostatecznej, konkretnej formy nowego statutu narodowościowego, który ma być uchwalony na podstawie współpracy rządu z przedstawicielami grup narodowych. Główną cechą nastroju obecnego jest właśnie wyczekiwanie: czeka się na decydujące przemiany polityczne i czeka się na główne uroczystości, związane z 20-letnim jubileuszem ukonstytuowania się Czechosłowacji.

Wszystko, co się dotychczas działo w obu dziedzinach było tylko przygrywką. Wybory do gmin, których rezultaty przez różne stronnictwa różnie są oświetlane; rozprawy z Słowakami w Bratysławie, które skończyły się niewątpliwym zwycięstwem rządu, reprezentowanego przez Hodżę i min. Derera, nad autonomistami pod wodzą Hlinki; z drugiej strony znów pierwsze popisy młodzieży szkolnej z okazji zjazdu Sokoła — wszystkie te zdarzenia przygotowują tylko Pragę na to, co ma nastąpić.

* * *

Mimo powagę sytuacji politycznej na pierwszy plan wysunął się niewątpliwie „X. Slet Vsesokolsky“ „Dziesiąty Zlot Wszechsokolski“ Jego to barwy nadają Pradze wesoły, świąteczny wygląd. Wszędzie powiewają chorągwie, w w wszystkich większych magazynach personel kobiecy wdział strój sokolic i wianuszki z polnych kwiatów.

W przede dniu światowego kongresu Sokolstwa chciałbym przypomnieć genezę tego ruchu, który zapoczątkowany został przez Czechów, ale ogarnął następnie wszystkie narody słowiańskie i stanowi główną podporę wspólnoty zachodnio-słowiańskiej.

Inicjatorem jego był dr Mirosław Tyrsz, profesor historii sztuki na czeskiej wszechnicy w Pradze. Stworzył on organizację Sokoła w r. 1862, powołując tym do życia swoisty słowiański ruch gimnastyczny, dzięki któremu narody słowiańskie mogły wyemancypować się całkowicie od dawniejszych wzorów wychowania cielesnego pochodzących z Niemiec. Wiadomo, że był to zarazem ruch polityczny, który pod panowaniem Austro-Węgier ułatwił Słowianom uświadomienie narodowe i przysposobienie wojskowe z myślą o przyszłych walkach o niepodległość. Charakter ten pozostał Sokołowi czeskiemu do dziś dnia: stanowi on główne jądro obywatelstwa czeskiego, każdej chwili gotowego do walki obronnej.

Ośrodkiem Sokoła jest pałac Tyrsza, w którym mieszczą się wzorowe sale gimnastyczne. Dla zlotu jubileuszowego zbudowano nowy stadion o olbrzymich rozmiarach. Oczekuje się gości z całego świata. W gronie honorowego prezydium Zlotu na jedenastu członków jest trzech Polaków: prezes „F. I. G.“ („Federation Internationale de Gymnastique“) hr. Adam Zamoyski, Franciszek Arciszewski, prezes Związku tow. gimn. w Polsce i Antoni Bogusławski, członek zarządu tegoż Związku.

* * *

Na co jeszcze Praga czeka? Otwarto tu wcale ciekawą wystawę Napoleońską, która służyć ma jako zapowiedź filmu przedstawiającego romans Napoleona i Walewskiej. Na wystawę tę złożyły się muzea francuskie i Towarzystwo Napoleońskie w Pradze. Praga poczuwa się do pewnego związku specjalnego z bohaterami tego filmu. Prezydentem Towarzystwa Napoleońskiego jest hr. Zdenek Kinsky. Wiadomo, że matka ks. Józefa Poniatowskiego była z domu hr. Kinską. Grób jej znajduje się w Pradze na cmentarzu Olszańskim. Ks. Poniatowski był kuzynem hr. Walewskiej. Jemu Napoleon zawdzięcza znajomość kobiety, która podbiła jego serce. Jeżeli się doda, że rolę Walewskiej odtwarza Greta Garbo, łatwo zrozumieć, że film ten budzi tu zajęcie niezwykłe.

Poważniejszym, rzecz jasna, jest zainteresowanie dla wielkiej delegacji angielskiej, która przybyć tu ma niebawem na Zlot Sokolski. Weźmie w niej udział 180 wybitnych osobistości ze sfer politycznych, wojskowych i gospodarczych, m. in. Sir Valter Layton, Prof. Murray, Wickham Steed i Lady Rhondda. Członkowie tej delegacji są gośćmi rządu czechosłowackiego. Przybywają oni na aeroplanach przysłanych do ich dyspozycji. Samoloty te tworzyć będą całą eskadrę lotniczą.

Równocześnie odbędzie się w Pradze kongres Pen-Klubów, w którym weźmie udział 30 autorów angielskich pod wodzą H. G. Wellsa.

* * *

Anglicy przybywający na samolotach czechosłowackich, oto goście pożądani. Czy możnaby sobie jednak wyobrazić, że zjawią się nagle nad Pragą także pewni goście niepożądani na bombowcach? Tą kwestią zajmują się pewne dzienniki praskie wskutek ogłoszenia planu agresji na Czechosłowację, ogłoszonego w niektórych pismach niemieckich, m. in. w dzienniku „Der Deutsche in Polen“. Autorem planu tego ma być pułkownik sztabu generalnego Conrad

Główna myśl polega na tym, by „zlikwidować“ Czechosłowację w ciągu dni 14, tj. zanim przybyć może pomoc francuska, gdyż Francja potrzebuje 14 dni dla uskutecznienia mobilizacji. Trzeba zdobyć Pragę i okrążyć główną część armii czechosłowackiej, odcinając Czechy od Słowacji. Na krótkiej górzystej granicy Słowacji przeciwstawią się Niemcy wojsku rosyjskiemu; główne zaś siły swe zwrócą przeciwko armii francuskiej.

Znany czeski strateg Stanisław Yester, analizując plan ten w „Lidovych Novinach“, wskazuje na to, że przypomina on zupełnie operację zaproponowaną dla zaskoczenia Francji przed wojną światową przez gen. Schlieffena. Szło wówczas o to, by zdobyć Paryż i okrążyć armię francuską, zanim by Rosja ukończyła mobilizację. Schlieffen obliczył, że w ciągu 6 tygodni uda się w ten sposób sparaliżować Francję i zmusić ją do zawarcia pokoju. Okazało się jednak, że walka z Francją trwała nie 6, a 220 tygodni i skończyła się klęską niemiecką.

Yester przepowiada, że coś podobnego mogło by się zdarzyć, skoroby spróbowano wykonać plan Conrada. Dla sparaliżowania C. S. R. potrzebaby nie dwóch tygodni, lecz conajmniej roku. Wówczas jednak sojusznicy jej dawnoby się zjawili i projektowane „zaskoczenie“ C. S. R. przemieniłoby się w wojnę europejską.

Ogłoszeniu planu Conrada nie przypisuje się tu zresztą poważnego znaczenia. Uważa się je tylko jako jeden ze środków wywołania trwogi. Środki te jednak już nie działają.

WID.

Zapis przeszło 200.000 dolarów na rzecz uchodźców z Niemiec

Nowy Jork, 21. 6. (ŻAT) Zmarły w grudniu 1935 przemysłowiec żydowski Jacob Fox, zapisał w swym niedawno otworzonym testamencie 223.000 dolarów na rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec. Suma ta ogłoszona została przez urzędową Komisję Szacunkową, która obecnie ukończyła swe prace. Podziału wspomnianej sumy mają dokonać wykonawcy testamentu. Spadkobiercy Jacoba Foxa przekazali już przed kilkoma tygodniami 100.000 dolarów na poczet zapisu „Jointowi“ i komisji koordynacyjnej komitetu pomocy uchodźcom z Niemiec w Ameryce.

„Pierwszy uczeń-sportowiec w Budapeszcie“

Budapeszt 21. 6. ŻAT. Po raz dziesiąty odbyły się w Budapeszcie doroczne zawody sportowe o tytuł „pierwszego ucznia-sportowca Budapesztu“. Do zawodów dopuszczani są tylko ci uczniowie szkół średnich, którzy posiadają najcelniejsze świadectwa szkolne. Jak co roku, w ostatnich zawodach brali udział także uczniowie gimnazjum żydowskiego w Budapeszcie, którego wychowankowie już czterokrotnie zdobyli przenośny puchar zdobywcy tytułu mistrzowskiego. Tegoroczny tytuł przyznany został po raz piąty uczniowi tej szkoły; jest nim uczeń klasy VIII, Barnabas Hajos.

—oo—

Trojaczki w Palestynie

Jerozolima 21. 6. ŻAT. W szpitalu robotniczym im. Beilinsona w Petach-Tikwa mieszkanka osady Ramat-Gan, Fanny Holman, powiła troje dzieci płci żeńskiej

Delegacja z arcybiskupem z Canterbury na czele

interweniuje na rzecz uchodźców z Niemiec

Londyn, 21. 6. (ŻAT) Pod przewodnictwem arcybiskupa z Canterbury przybyła do ministerstwa spraw wewnętrznych delegacja przed stawicieli wszystkich organizacyj pomocy uchodźcom w celu przedstawienia memoriału o sytuacji emigrantów politycznych w Anglii. W skład delegacji weszli m. in.: biskup z Chichester, lord Sempill, generał sir Whynd am Deeds, lord Cecil, sir Frederick Kenyon, Otto Schiff i A. G. Brotman.

W memoriale wskazano na to, że sprawa uchodźców jest problemem międzynarodowym. Zanim jednak nastąpi rozwiązanie międzynarodowe, należy przyczynić się do polepszenia sytuacji uchodźców, którzy przebywają obecnie w Anglii. Należy ułatwić im otrzymanie zezwoleń stałego pobytu i pracy oraz umożliwić naturalizację. Przy przekraczaniu granicy angielskiej przez emigrantów politycznych z Niemiec nie powinno się żądać dowodów, że mogą oni powrócić do Rzeszy. Odnosi się to również do osób, które opuściły Niemcy w wyniku prześladowań rasistowskich. Przy rozpatrywaniu podań uchodźców o zezwolenia na pracę, władze angielskie powinny traktować je przychylniej niż to się czyni w stosunku do innych obcokrajowców i wziąć pod uwagę, że emigranci z Niemiec stworzyli w Anglii nowe gałęzie przemysłu, w których znalazły zatrudnienie tysiące przedtem bezrobotnych Anglików. Memoriał domaga się również, by rząd rozpatrzył kwestię dopuszczenia odpowiedniego elementu uchodźczego do stałego osiedlenia się w koloniach i dominiach Wielkiej Brytanii.

Pod nieobecność ministra przyjął delegację podsekretarz stanu sir Alexander Maxwell, który zapewnił w imieniu sir Samuela Hoare, że przedstawione postulaty będą rozpatrzone przez rząd rzeczowo i jak najprzychylniej.

* * *

Paryż, 21. 6. (ŻAT) W Paryżu odbyło się posiedzenie Komitetu łączności przy Nadkomisariacie Ligi Narodów do spraw uchodźców z Niemiec. Przedmiotem obrad była obecna sytuacja uchodźców i projekty pomocy, którymi zająć się ma konferencja w Evian. W posiedzeniu brali udział delegaci licznych żydowskich i chrześcijańskich organizacyj niesienia pomocy uchodźcom oraz reprezentant Nadkomisariatu L. N. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Spółdzielczość żydowska w Polsce

Warszawa 21. 6. ŻAT. Na podstawie danych urzędowych sekcja gospodarczo-statystyczna Żydowskiego Instytutu Naukowego opracowała statystykę spółdzielczości żydowsikej w Polsce. Na początku 1938 roku czynnych było w kraju 775 spółdzielni związkowych: 439 w województwach centralnych, 164 we wschodnich i 172 w południowych. Spółdzielczość żydowska jest wybitnie kredytowa: 95 pct wszystkich spółdzielni to spółdzielnie kredytowe. Tylko 27 (3,5 pct) jest spółdzielni robotniczych i rzemieślniczych i 9 należy do kategorii rolniczo-handlowych. Zorganizowanej żydowskiej spółdzielczości spożywczej w ogóle nie ma. Spółdzielczość kredytowa żydowska stoi na trzecim miejscu (734) po polskiej (3641) i ukraińskiej (735), zaś przed niemiecką, która liczy 413 instytucyj kredytowych spółdzielczych. Pod względem liczebności obsługiwanych członków, spółdzielnie żydowskie stoją znacznie w tyle za polskimi i ukraińskimi. Przeciętnie z każdej spółdzielni korzysta 233 członków, podczas gdy w spółdzielniach polskich i ukraińskich przeciętna liczba członków jest 2—3 razy większa.

W roku 1937 liczba spółdzielni żydowskich zwiększyła się tylko o 3 kredytowe, 5 rzemieślniczych i 2 rolnicze. Spółdzielnie żydowskie obsługiwane są przez trzy centrale, warszawską, lwowską i krakowską.

Pomnik ku czci poległych ochotników żydowskich armii koalicyjnej

Paryż 21. 6. ŻAT. W Douamont odsłonięto pomnik ochotników żydowskich, obywateli zagranicznych, którzy w czasie wojny światowej polegli na polu walk, w armii koalicyjnej. Pomnik znajduje się w pobliżu cmentarza poległych na wojnie, w Douamont. Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się pod protektoratem prezydenta republiki. Rząd francuski był reprezentowany przez ministra marynarki Campinchi.

Jak tłumaczą chuligańskie wykroczenia

Berlin, 21. 6. PAT. „Berliner Boersen Ztg." zaprzecza stanowczo rozszerzanym za granicą wiadomościom o pogromach Żydów w Niemczech i stara się wytłumaczyć wzmożenie fali represji w stosunku do Żydów w Rzeszy. Pismo stwierdza, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy wzrosła liczba zamieszkałych w Berlinie Żydów o 10 tysięcy. W ostatnich miesiącach zaznaczył się zwłaszcza przypływ Żydów z Wiednia. Przeszło 3 tysiące Żydów wiedeńskich zamieszkało w Berlinie. W Niemczech, a zwłaszcza w Berlinie wzrosła znacznie ilość sklepów żydowskich. Powstał cały szereg firm żydowskich, pracujących anonimowo pod firmą właścicieli aryjskich. W wielu restauracjach i kawiarniach żydowskich zaszły w ostatnich miesiącach wypadki, że aryjscy klienci, którzy przez pomyłkę tam weszli traktowani byli w sposób brutalny(!) i zaczepny(!!). Następstwem tego było przymusowe oznaczanie firm żydowskich, przy czym w kilku(sic!) wypadkach rozbito szyby wystawowe. Dokonywane w ostatnich czasach obławy policyjne wykazały, że wśród aresztowanych Żydów znajdowały się kryminalne elementy, których unieszkodliwienie okazało się koniecznym w interesie państwa.

Organ Kareskiego zamknięty przez Gestapo

Berlin 21. 6. ŻAT. Gestapo zamknęło na czas nieokreślony organ rewizjonistycznej „Staatszionistische Organization in Deutschland" — „Das Jüdische Volk". Pismo to zostało przed kilkoma laty założone przez Georga Kareskiego.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liebeld

59) Merwińsk! Nazwa ta była bliska sercu młodego oficera, wiązała się bowiem ze wspomnieniem o szlachetnej postaci Ottona von Lychowa, który potrafił wznowić w Merwińsku najpiękniejsze tradycje ducha sprawiedliwości, dając zarazem siostrzeńcowi możność wejrzenia w siebie i przybrania właściwej postawy wobec pewnych zjawisk i wydarzeń. Jeśli więc strapiona dziewczyna pochodzi właśnie z Merwińska, tym bardziej należy jej pomóc, a przynajmniej wysłuchać i pocieszyć.

* * *

Nie łatwo było zdecydować się Dwojrze Süsskind, której nazwisko obecne brzmiało Elkus, na zwrócenie się do podporucznika Perla. Nie odważyłaby się zresztą może i wcale, gdyby nie Joseł Schutz, uczeń jeszybotu w Słobódce, do którego udała się za poradą krewnego, stolarza Tawje. Ów Tawje, człowiek zacny i bogobojny, również nie uszedł przed obławą na mężczyzn i siedział teraz w jednym z obozów pracy przymusowej, znanym na przemian pod nazwą Kurhany lub znowu Malaty, — co nawiasem mówiąc — znakomicie utrudniało wszelkie poszukiwania ludzi, wyrwanych przemocą z rodzinnego gniazda.

Rzeczą samą w sobie zrozumiałą jest, że uczniowi jeszybotu nie wolno patrzeć na kobietę, nie mówiąc już o jej dotykaniu. Uprawiane w jeszybocie studia talmudyczne obejmują wszechświat, jako całość; ten zaś stanowi emanację Stwórcy, a więc dziedzinę doskonale duchową, w której jakiekolwiek popędy ziemskie byłyby niebezpiecznym zakłóceniem harmonii. Owe poglądy ziemskie przybierają postać najrozmaitszą. Ostatnimi czasy wzmógł się powszechny pęd do zadawania bliźnim gwałtu i zgoła śmierci, do sięgania po cudzą własność, rabowania całych krain i podbijania ludów. Atoli dla poszczególnego człowieka pokusę największą i przyczynę grzesznych myśli i czynów jest zawsze kobieta. Jednakże wojna potrafiła poczynić wyłom nawet w zaśniedziałym świecie uczniów jeszybotu, przede wszystkim zaś nauczyła ich buntować się przeciwko otaczającej ich rzeczywistości. Gdzie bowiem był Bóg, gdy granaty niemieckie zamieniły na kupę zgliszcz synagogę? Czy ratował mienie i życie Żydów — swoich Żydów? Czy uratował przed zagładą zwitki świętej Tory? Nic dziwnego, że wyćwiczone w dociekaniach młode głowy żydowskie dały się ponieść fali nowych myśli i rozważań, z których każde było rewolucją w światopoglądzie dotychczasowym. Do roku 1905 w osadzie Słobódka, położonej tuż pod fortecą kowieńską, panowało prawdziwe średniowiecze z właściwą mu pogardą dla wszystkiego co ziemskie i kontemplacyjnym życiem duchowym. Rok 1905, pierwsze wstrząsy rewolucyjne, a po tym fala krwawej reakcji — wszystko to było zapowiedzią nowych czasów. Wojna, a zwłaszcza okupacyjna gospodarka Niemców otworzyła ludziom oczy na dobre. Ach, te rządy niemieckie na zagarniętych obszarach! Wisiały nad wynędzniałą ludnością, i nad krajem niby nieruchoma chmura gradowa, albo raczej olbrzymi polip, wyciągający na wszystkie strony swe macki, wiecznie spragnione żeru, złopiąc krew ludzką i przygniatając swym ciężarem straszliwym pochylone w jarzmie karki. I tylko nieliczni wtajemniczeni wiedzieli, że przyjdzie kres i tej niedoli, że bliskie jest wyzwolenie, że wreszcie nadejdą czasy prawdziwej, wzniosłej wolności. Któż jednak widział ukryte za chmurą gradową światło nadziei, kto dostrzegał wrota, za którymi ciągnie się kraina jaśniejąca dobrocią i cnotą? Do tych niewielu jasnowidzących należał właśnie Joseł Schutz, który pocieszał Dwojrę, wskazując jej owe rozległe, oblane słońcem miłosierdzia światy. Że przy tym ujął ją za rękę, to już przecież było zupełnie zrozumiałe. Joseł pomyślał, że Dwojra ma najpiękniejsze na świecie oczy, które — nie wiedzieć czemu — przypominają „Dobroć" Dostojewskiego („Dobroć" mistrzowska opowieść wielkiego pisarza, a zarazem wielkiego reakcjonisty i antysemity, była wraz z innymi powieściami tegoż autora wprost pochłaniana przez młodzież pod ławkami jeszybotu). C. d. n.

Po ośmiu miesiącach wędrówki...

„Habima" wróciła do Palestyny

M. Gnesin o tournée europejskim „Habimy"

Tel Awiw, w czerwcu

Przez przeszło 8 miesięcy zespół teatralny „Habimy" wędrował przez wszystkie stolice Europy, nosząc hebrajskie słowo i sztukę w szerokie masy społeczeństwa żydowskiego w golusie. Wszędzie, gdzie „Habima" docierała, przybycie jej stanowiło prawdzie evenement artystyczne, a słowo „Erec Izrael" było na ustach wszystkich. Prasa wszelkich odcieni, nie tylko żydowska, lecz nawet, — o dziwo, — antysemicka, wychwalała pod niebiosa najwyższy artyzm „Habimy", której gra budziła wszędzie zachwyt i prawdziwą sympatię dla budującej się Erec.

Po ośmiomiesięcznym tournée powróciła onegdaj „Habima" do Palestyny. Niezwykły ruch panował w porcie tel awiwskim, a już od południa niezliczone tłumy ciągnęły w stronę portu, celem przywitania drogich gości. W porcie ustawiła się orkiestra i dzieci z wiązankami kwiatów. M. Gnesin w krótkich słowach powitał obecnych, a Rowina wyraziła swoją najgłębszą radość, że „Habima" powracając do ojczyzny, ląduje w porcie tel awiwskim.

Po załatwieniu formalności w porcie, Gnesin udzielił wywiadu znajdującym się tam przedstawicielom prasy, z którego dowiedzieliśmy się szereg szczegółów o tournée artystycznym „Habimy".

NA PIERWSZY OGIEŃ — PARYŻ

Zaopatrzeni w listy polecające — wywodził M. Gnesin — b. Wysokiego komisarza, sir Artura Wauchope'a, udaliśmy się na wystawę międzynarodową do Paryża. Razem było nas 28-miu, a bagaż nasz stanowiły 3 wagony dekoracyj, przeznaczonych do wystawienia „Uriela Acosty", „Dybuka", „Żyda wiecznego tułacza" i „Golema". W Paryżu zgotowano nam niezwykle serdeczne przyjęcie, w którym udział wzięli najwybitniejsi przedstawiciele życia teatralnego Paryża. Jeden z największych współczesnych reżyserów francuskich, Gaston Baty, interesował się żywo naszymi zdobyczami. Po zobaczeniu „Dybuka" w naszej inscenizacji, sam wzorując się na „Habimie", wystawił go w Paryżu. Baty wyraził się, że „Habima" reprezentuje najwyższe szczyty sztuki scenicznej nie tylko żydowskiej, lecz sztuki w ogóle. On też zaprosił członków zespołu „Habimy" do wzięcia udziału w przedstawieniu „Madame Bovary" w swojej inscenizacji, która to sztuka wzbudziła prawdziwą sensację w kołach kulturalnych Paryża. Wyraził też gorące życzenie przyjazdu do Palestyny, celem wzięcia czynnego udziału, jako reżyser, w przedstawieniach „Habimy" i oświadczył nam, że gotów jest każdej chwili przybyć do Erec.

Publiczność teatralna Paryża przyjęła nas z szczerym entuzjazmem, graliśmy w Paryżu 3 tygodnie, wystawiając nasze sztuki prawie codziennie, a czasem nawet 2 razy dziennie, w jednym z największych teatrów paryskich. Z Paryża wyjechaliśmy do Belgii i przedstawialiśmy przez tydzień w Antwerpii i w Brukseli, gdzie zostaliśmy zaproszeni przez kierownika teatrów miejskich.

TAŃCZYMY „HORRĘ" Z LORDEM MELCHETEM

W specyficznej atmosferze odbywaliśmy swoje przedstawienia w Londynie. Występowaliśmy w londyskiej City, w teatrze „Savoy". Pierwszą sztuką, którą wystawiliśmy, był „Dybuk". Po zakończeniu przedstawienia, na które przybyły najwybitniejsze osobistości świata żydowskiego i nieżydowskiego, scena teatru zamieniła się na salę bankietową. Na scenie poustawiano stoły, a wszyscy znajdujący się na sali krytycy, członkowie Izby Lordów, członkowie parlamentu, ambasadorowie, reżyserzy, pisarze, artyści etc. zasiedli do stołów. Wygłaszano nadzwyczaj serdeczne przemówienia, a niektórzy lordowie, wychwalając niezwykłe sukcesy artystyczne żydowskiego teatru, wspominali mimochodem o swoim żydowskim pochodzeniu... M. in. w bankiecie brał też udział b. gubernator Jerozolimy Sir Ronald Storrs, który, żegnając „Habimę", zwrócił się do niej po hebrajsku słowami: „Szalom alejchem weal kol Jisrael wegam alejnu hagojim". Wieczór ten zamienił się w prawdziwą manifestację dla Palestyny, dla narodu żydowskiego i Biblii.

W Londynie „Habima" przebywała miesiąc, a najwybitniejsi reżyserzy angielscy składali jej wizyty, wśród nich syn Izadory Duncan, jeden z najbardziej znanych eksperymentatorów na polu teatralnym w Londynie. Ogłosił on też w prasie londyńskiej entuzjastyczny artykuł o grze naszego zespołu. Lord Melchett, wypróbowany przyjaciel Palestyny i syjonizmu, zaprosił nas do swego pałacu, gdzie tańczyliśmy z nim „horrę" na zabój.

Członkowie zespołu zostali również zaproszeni na bankiet do Westminsteru, gdzie członkowie parlamentu wygłosili przemówienia na cześć „Habimy". W parlamencie spotkaliśmy się z Wedgewoodem, który informował się o życiu i stosunkach w Erec.

NA LITWIE I NA ŁOTWIE

Z Londynu udaliśmy się do Kowna. Nastrój, w jakim żydostwo kowieńskie przyjęło nas, przypomniał nam żywo nasz rodzimy nastrój palestyński. Żydzi w Kownie są przywiązani całym sercem do wszelkich wartości naszej starej kultury żydowskiej, tak, że posługiwaliśmy się prawie wyłącznie językiem hebrajskim. Byliśmy jeszcze w kilku miastach na Litwie, wszędzie podejmowani entuzjastycznie przez społeczeństwo żydowskie. Dopiero tutaj, przekonaliśmy się, jaki zbawienny wpływ wywiera mowa palestyńska na szerokie rzesze żydostwa golusowego, dla którego wszystko to, co w Palestynie buduje się i tworzy, stanowi istotę życia.

Na Łotwie jest żydostwo nieco bardziej zmaterializowane, mimo to jednak wszędzie przyjmowano nas bardzo życzliwie.

W MIEŚCIE MAHARALA

Z Litwy przenieśliśmy się do Pragi czeskiej. Wszędzie dała się odczuć troska o przyszłość. Położenie ekonomiczne Żydów jest dzisiaj w Czechach wprawdzie dobre, lecz niewiadomo, co przyniesie jutro. Przedstawialiśmy w Pradze, w Brnie i w Morawskiej Ostrawie. Nasza dalsza trasa prowadziła do Jugosławii. Żydostwo jugosłowiańskie jest przeważnie pochodzenia sefardyjskiego. W Jugosławii istnieje specjalne ministerstwo, które zajmuje się sprawami tamtejszego żydostwa. Doznaliśmy przyjęcia niezwykle serdecznego, a przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego przyrzekli udzielić nam poparcia przy wzniesieniu domu „Habimy". Żydzi jugosłowiańscy stanowią wyjątek, obok żydostwa angielskiego i francuskiego, — żyją bowiem w pełni swobód obywatelskich a ich położenie ekonomiczne jest dobre.

NAD MODRYM DUNAJEM — PRZED ANSCHLUSSEM

Na dwa tygodnie przed katastrofą żydostwa wiedeńskiego przybyliśmy do Austrii, dając 15 przedstawień. Atmosfera, w jakiej przedstawienia się odbywały, była niemiła, gdyż Żydzi wiedeńscy przeczuwali już zbliżającą się katastrofę. Dyrektorzy teatrów wiedeńskich niezbyt chętnie udzielili nam gościny, obawiając się zemsty Hitlera, przedstawialiśmy więc w żydowskim teatrze we Wiedniu. Sprawiliśmy na prawdę wielką ulgę społeczeństwu żydowskiemu we Wiedniu, które choć przez parę chwil, podczas naszych przedstawień, oddychało swobodnie. Między innymi widzieliśmy się z Szofmanem, który wyraził gorące życzenie, aby jak najprędzej dostać się do Palestyny.

FINALE — W POLSCE

Jeszcze podczas pobytu naszego w Pradze, otrzymaliśmy list od ambasadora brytyjskiego w Warszawie z poleceniem, abyśmy przed przyjazdem do Polski doszli do porozumienia ze związkiem aktorów żydowskich w Polsce. Zaskoczyło to nas choć wiedzieliśmy z góry, że władze polskie niechętnie przyjmują zespoły teatralne z zagranicy, motywując to tym, że odbierają one chleb aktorom polskim. Jak wiadomo, gościliśmy w Palestynie cały szereg artystów z Polski, nie podnosząc nawet najmniejszych zastrzeżeń, chociaż artyści ci wydobyli z Palestyny wiele pieniędzy. Otrzymaliśmy również pismo od związku aktorów żydowskich z żądaniem zagwarantowania im ze strony „Habimy" 15-tu procent dochodów i zapewnienia, że aktorzy żydowscy będą mogli bez ograniczeń występować w Palestynie. Początkowo zdawało się, że będziemy musieli zrezygnować z naszego tournée po Polsce i udać się do Skandynawii. W końcu jednak doszliśmy ze związkiem aktorów żydowskich do porozumienia. „Habima" zapewniła związkowi pewien udział w dochodach, który natychmiast po każdym przedstawieniu skrupulatnie inkasowano, tak, że związek zainkasował około 12.000 zł.

W Warszawie bawiliśmy miesiąc, wystawiając nasze sztuki w teatrze „Nowości", potem przenieśliśmy się do Łodzi, Lwowa, Krakowa, Tarnowa i Przemyśla. W Przemyślu „nieznani sprawcy" zadenuncjowali nas u władz, że termin pozwolenia już minął, (co oczywiście niezgodne było z prawdą) tak, że dopiero po licznych interwencjach w Ministerstwie pozwolono nam grać dalej, ale tylko w Łodzi. Okazało się bowiem, że artyści [illegible] w Łodzi znajdują się w bardzo ciężkim położeniu finansowym i dla ratowania ich posłużono się „Habimą", która przeznaczyła 15 procent swych dochodów na ten cel.

Żydostwo polskie, przyjęło nas mimo ciężkich warunków, w jakich żyje z niezwykłym entuzjazmem i z prawdziwą radością. W szare życie Żydów polskich wnieśliśmy promień nadziei, przynosząc im pozdrowienie od ich braci, stojących na posterunku w Palestynie. Każde nasze przedstawienie stanowiło w życiu tych ludzi prawdziwe przeżycie.

Sale teatralne wypełnione były stale po brzegi, a publiczność nie chciała opuszczać teatru, czekając aż do chwili, gdy artyści przebiorą się w codzienne ubrania, aby choć chwilę móc z nimi pogwarzyć. A na bankietach pożegnalnych ze łzami w oczach rozstawano się z nami. W Warszawie, Łodzi, Lwowie czy w Krakowie, wszędzie był ten sam zapał dla Palestyny.

Te osiem miesięcy wędrówki artystycznej Habimy" — zakończył M. Gnesin — nauczyły nas bardzo wiele. Poznaliśmy głębiej i gruntowniej życie żydostwa golusowego i przekonaliśmy się o prawdziwej i istotnej wartości teatru hebrajskiego w Palestynie. Wędrówka ta dostarczyła nam wiele cennego materiału obserwacyjnego i stanowić będzie bodziec w naszej pracy na przyszłość.

Makkabi gra dziś z Krowodrzą

Nie było jeszcze w Krakowie tak silnego zainteresowania losami piłkarzy Makkabi jak w chwili obecnej. Zdecydowaną wolą zwycięstwa i nadzwyczajną ambicją piłkarze Makkabi wysunęli się na czołową pozycję i obecnie walczą zacięcie o mistrzostwo. Jednym z ostatnich etapów tej walki jest dzisiejszy mecz z Krowodrzą, który o godz. 5.45 rozpocznie się na boisku Makkabi.

—oo—

— TRENINGI SEKCJI PŁYWACKIEJ Ż. K. S. MAKKABI na pływalni w Łobzowie odbywają się codziennie. Początek o godz. 16-tej. Treningi prowadzi kwalifikowany instruktor.

SENSACJE — BEZ POLITYKI

Komfort i — wolność

(s) Towarzystwo składające się ze stu osób w wieku od jednego roku do lat siedmdziesięciu, po zaopatrzeniu się w należytą ilość prowiantów, ma zamiar udać się z Melbourne, w Australii, na wyspę Nukahiwa na Oceanie Spokojnym, ażeby tam się osiedlić.

W odróżnieniu od wszystkich innych tych, którzy marzą o życiu na samotnej wyspie i są znużeni kulturą, — jakkolwiek wielu spośród nich nie zapoznało się jeszcze z zaczątkami kultury — program ekspedycji amerykańskiej nie zawiera słynnego hasła „powrotu do natury" we właściwym tego słowa znaczeniu. Chodzi po prostu o życie spokojne, zbliżone do natury, przy czym towarzystwo zupełnie nie zamierza zrezygnować z dobrodziejstw i przyjemności kultury.

— „Nie mamy wcale zamiaru zdziczeć — powiada kierownik ekspedycji, mr. Brigg, b. członek australijskiej ekipy lotniczej — nie chcemy też wcale umysłowo stępieć. Wolelibyśmy zresztą udać się gdzieś do Europy. I nie mamy zamiaru żyć z grabieży, jak pierwotni ludzie. Ani też nie mamy zamiaru mieszkać w jaskiniach czy dziuplach drzew. Nie chcemy z niczego zrezygnować. Chcemy się przekonać, czy nowoczesny komfort nie da się połączyć z zupełną wolnością. Nie wierzymy tylko, że technika pożera równocześnie człowieka, jak się to ogólnie dzieje. Nawet nasze jednoroczne dziecko, uznało, że pełnowartościowi ludzie, godni są czegoś lepszego, aniżeli spędzać swoje krótkie lata na wiecznej walce z „możnowładcami" i „prawodawcami". Przystępujemy więc do eksperymentu zorganizowania fizycznie i duchowo wolnych ludzi, pracujących i używających życia bez frazesu i bez patosu, ale w pełnej wolności. I to musi się udać".

Czy to się uda? A może w chwili, kiedy wszystko ułoży się najpiękniej, wyrośnie nagle „wielki mąż opatrznościowy" opanowany przez idee fixe, że należy absolutnie uczynić z kwitnącej wyspy Nukahiwy, centralny punkt na mapie. A może właśnie ów jednoroczny synek, w tej chwili rozkoszny tłuścioszek, kiedy dorośnie, zechce wykazać, że tylko ludzie żyjący na wyspie są „czystej rasy", a wszystkich innych powinno się zniszczyć i zgładzić? A może za sto lat, jedna część ludności wyspy osadzi drugą za elektrycznie naładowanym drutem kolczastym? Kto to wie, jak będzie wyglądał za sto lat związek komfortu i najdalej idącej wolności?

Wszystko to zresztą zależy od tego pulchnego malca, który na razie uważa za najpiękniejsze zajęcie — pakowanie sobie nóżki do ust.

Angielski temperament

(s) Stanley Barrack, młody człowiek o wyglądzie brutala, zmusił swojego siedmioletniego synka, — jak wynika ze sprawozdania policyjnego — do wyjmowania gołymi rączkami rozpalonych węgli z kominka. Sadystyczny ojciec zasłaniał się zasadami spartańskimi, i tym, że wedle jego doświadczenia, należy dorastającą młodzież za wczasu przyzwyczajać do bohaterstwa. Ale odpowiedziano mu, że właśnie rzymski bohater Mucjusz Scaevola, sam włożył rękę do ognia a nie kazał tego robić innym ludziom, i że przyglądanie się spokojnie cudzym męczarniom nie jest wcale bohaterstwem, ale raczej okrucieństwem.

Jednakże tym, oraz wymierzoną czułemu ojczulkowi karą, sprawa nie była załatwiona. Tłum złożony z dwóch tysięcy osób, w dzień i noc oblęga dom p. Barracka, zagrażając jego życiu. Silna asysta policyjna musi bacznie czuwać, ażeby tłum nie podpalił mu domu, albo go nie zlynczował, gdy tylko ukaże się na progu domu. On sam, drżąc na całym ciele ze strachu, skarżył się jednemu z reporterów, że Anglicy w tym wypadku zdaje się terwali ze swoją maksymą: „my home is my castle". To stanowisko absolutnie sprzeczne jest z angielskim temperamentem.

Niewiadomo jaką otrzymał odpowiedź. Prawdą atoli jest, że Anglik, nie zagląda do garnków sąsiadowi, natomiast uważałby że uwłacza swojej godności, jeśli pozwala znęcać się nad dzieckiem i nad słabszym.

Członkini Egzekutywy Agencji Żydowskiej p. Jacobs oświadcza

Nowy Jork, 21. 6. (ŻAT) Do Nowego Jorku przybyła członkini egzekutywy Agencji Żydowskiej z ramienia nie-syjonistów pani E. Jacobs, która w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej oświadczyła, że jej zdaniem, Anglia rozmyślnie przedłuża stan niepewności w Palestynie, aby w końcu mieć możność wycofania się z planu podziału Palestyny, który to plan uważany jest za przyczynę obecnej niepewności i depresji w kraju.

Przemawiając na dorocznym zebraniu akcjonariuszy Palestine Economic Corporation, p. Jacobs nawoływała do podjęcia niezwłocznych kroków w kierunku zwiększenia zasobów korporacji celem „podtrzymania zaufania do gospodarki palestyńskiej i przyczynienia się do wydźwignięcia podstaw materialnych jiszuwu żydowskiego". W bankach palestyńskich — oświadczyła pani Jacobs — leżą unieruchomione olbrzymie kapitały, które można będzie upłynnić dopiero wówczas, gdy odpowiedzialna organizacja społeczna obejmie inicjatywę inwestycji gospodarczych.

Prezes P. E. C., Julius Simon, zaznaczył, że gdyby w bliskiej przyszłości udało się przywrócić w Palestynie normalne warunki polityczne, uda się także naprawić liczne szkody, jakie gospodarka palestyńska poniosła w ostatnim czasie.

Na zebraniu przemawiali m. inn. członek egzekutywy Agencji Żydowskiej dr. Maurice Hextor i Robert Szold. Przewodniczył b. członek egzekutywy Agencji dr. Bernard Flexner.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

B. P.: Nie możemy skorzystać.

Wdzięczna Ruth: Kwartalnik „Tchumim" zamawiać można w księgarni Achiewer, Warszawa, Tłumackie 6. — Miesięcznika takiego nie ma.

P. Michał H., Jabłonka Orawska: Informowaliśmy już, że w tej sprawie najlepiej zwrócić się do Biura emigracyjnego Jeas, Kraków, Starowiślna 89.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W sprawie regulacji handlu bydłem

Ze sfer komisjonerów i handlarzy bydła otrzymujemy następujące uwagi:

Na porządku dziennym toczących się właśnie obrad sejmowych znajduje się sprawa uregulowania handlu bydłem. Istnieją projekty, które zmierzają w kierunku ograniczenia wolnego handlu bydłem względnie zmonopolizowania go w rękach spółdzielni.

Wnioskodawcy uzasadniają swe projekty potrzebą usprawnienia aprowizacji i poprawienia bytu chłopa. Niemniej jednak argumentacja ta nie wytrzymuje krytyki i jako kupcy trudniący się handlem bydła już od wielu pokoleń i wieków zwracamy uwagę decydujących w tej sprawie czynników na niebezpieczeństwo, związane z realizacją powyższych projektów.

Przede wszystkim należy odróżnić to, co jest pożądanym od tego co jest możliwe. Spółdzielczy handel bydłem nie dojrzał jeszcze do tego stopnia, aby mógł zastąpić wolny handel. Po pierwsze bowiem udział spółdzielni w handlu bydłem jest bardzo mały w porównaniu z udziałem samodzielnych kupców. Przygniatającą większość produkcji hodowlanej przechodzi drogę od producenta do konsumenta za pośrednictwem samodzielnych kupców.

Działający więc dziś aparat spółdzielczy nie jest jeszcze przystosowany do zastąpienia wolnego handlu w skali krajowej. Po drugie spółdzielnie jako mało doświadczone i nie rozporządzające prawie żadnymi siłami fachowymi, nie tylko nie powiększą dochodu chłopa, ale raczej narażą go na straty. To co chłop ewentualnie zaoszczędzi na paminięciu pośrednictwa samodzielnego kupca, to będzie musiał z naddatkiem stracić z powodu drogiego aparatu biurokratycznego, z powodu jego niefachowości i braku doświadczenia. Pouczającym w tym kierunku jest przykład kilku ostatnich transportów spółdzielczych do Krakowa i Mysłowic. Producenci stracili wówczas stosunkowo wielkie sumy, nie z powodu złej koniunktury, lecz z powodu spółdzielni. Funkcjonariusze chcieli się za wszelką cenę wykazać swoją działalnością, odebrali więc od chłopów bezkrytycznie co tylko spędzili i załadowali towar, na którego w ogóle popytu nie było. Gdyby to bydło odebrał kwalifikowany kupiec wybrałby z pośród niego na wolny targ najwyżej 10%, część zostawiłby w opasach resztę zostawiłby chłopom na chowanie, aby ich nie narazić na utratę połowy wartości sztuki. W wyniku tej operacji stało się, że chłopi danych powiatów nie chcą już teraz nawet słyszeć o spółdzielniach. Po trzecie kupcy opasali dotychczas do 100.000 sztuk bydła rocznie. Zakaz wolnego handlu bydłem położy temu kres. Spółdzielnie zaś nie mające żadnego doświadczenia w tym kierunku nie potrafią zastąpić kupców-hodowców. Opasy wymagają bowiem jeszcze większej fachowości niż handel. Spowoduje to ogólny spadek naszej hodowli i gwałtowny spadek cen chudego bydła, którego głównymi dostawcami są małorolni chłopi.

O niedojrzałości spółdzielni świadczyć może najwymowniej fakt, że dotychczas najlepiej rozbudowany spółdzielczy handel nierogacizną, korzystający z najdalej idących ulg — nie może się ostać wobec konkurencji obciążonych podatkami, patentami i t. d. samodzielnych handlarzy.

Powyższe względy każą nam być przeciwnymi ograniczeniu wolnego handlu bydłem. Kierując się wyłącznie troską o dobro naszego rozwoju gospodarczego, uważamy w chwili obecnej monopol spółdzielni za rzecz szkodliwą. Jest to kwestia nie ulegająca w kołach fachowych żadnym wątpliwościom. Jeżeli zaś istnieją ośrodki, które za wszelką cenę dążą do realizacji monopolu spółdzielni, to nie kierują nimi względy gospodarcze. Chęć wyeliminowania Żydów z handlu i szkodzenia im jest dla tych elementów ważniejsze niż inne momenty, które przemawiają przeciw monopolowi spółdzielni. Zwracamy uwagę na dwa momenty, które w tym wypadku powinne być decydujące: Po pierwsze: żydowscy handlarze bydła pracujący w tej branży od wielu pokoleń są doskonałymi fachowcami w tej dziedzinie. Roztrwonienie tak olbrzymiego kapitału doświadczenia i wiedzy fachowej jest więcej niż lekkomyślnością, jest działaniem na szkodę gospodarki społecznej.

Po drugie: przygniatająca większość handlarzy bydła to równocześnie producenci bydła, łączący handel z uprawą roli i hodowlą. Większość ich jest zorganizowana w spółdzielniach rolniczych. Przeciwstawianie więc spółdzielni handlarzom bydła jest najczęściej sprzeczne z faktycznym stanem rzeczy i służy jedynie pewnym elementom jako odskocznia do walki z Żydami.

W chwili, gdy na porządku dziennym obrad sejmowych znajduje się sprawa regulacji handlu bydłem, uważamy za swój obowiązek sformułować nasze stanowisko w tej sprawie. Naszym zdaniem likwidacja wolnego handlu nie przyniesie nikomu żadnej korzyści, a zaszkodzi zarówno spółdzielniom jak i handlarzom i chłopom. W atmosferze monopolu spółdzielnie pomnożą swe błędy i braki, handlarze będą pozbawieni chleba, a producenci będą zdani na łaskę i niełaskę niefachowych i niedoświadczonych biurokratów. Uważamy, że dobro naszej gospodarki wymaga współistnienia i współzawodnictwa spółdzielni i wolnego kupiectwa. Współzawodnictwo to przyniesie korzyści chłopom, albowiem giętkość kupca skoryguje biurokratyzm spółdzielni a ideowe momenty ruchu spółdzielczego skorygują ewentualny wyzysk kupców. Atmosfera monopolu rodzi zastój i marazm — atmosfera swobodnego współzawodnictwa zaś pobudza do ulepszeń usprawnień i postępu. **W razie jednak gdyby mimo wszystko weszła w życie ustawa o monopolu spółdzielni wyrażamy postulat, aby traktowano żydowskie spółdzielnie na równi** z innymi spółdzielniami z równymi prawami i obowiązkami.

Czy zamknięcie dopływu do rzemiosła?

Onegdaj odbyło się w Warszawie zebranie Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P., które zaszczycił swą obecnością Prezes Rady Ministrów — gen. Sławoj Składkowski, minister P. i H. Antoni Roman, wiceminister P. i H. A. Rose, wiceminister Rolnictwa i R. R. Wierusz Kowalski oraz wojewoda Jaroszewicz.

Na obrady przybyli członkowie zarządu Związku Izb Rzemieślniczych, członkowie Rady Związku oraz prezesi, dyrektorzy i delegaci Izb Rzemieślniczych z całej Polski.

Wśród nich znaleźli się: przedstawiciele rzemiosła żydowskiego pp. Altman (Warszawa), Weltman (Baranowicze), Kruk (Wilno), Ger (Brześć) i Blank (Łuck).

Po zagajeniu zabrał głos p. premier, poczym posel Snopczyński omówił aktualne zagadnienia rzemiosła, stwierdzając, że obecnie rzemiosło polskie liczy około 560 tys. samoistnych warsztatów, a uwzględniając nieznaną dotychczas dokładnie liczbę warsztatów chałupniczych sięga prawdopodobnie ponad 750 tys. rzemieślniczych komórek produkcyjnych. Wartość produkcji rzemiosła, nie licząc chałupnictwa ocenianą jest na blisko 2700 milj. zł rocznie. Liczby te wykazują jak dużą rolę w życiu gospodarczym kraju odgrywa rzemiosło, statystyka zaś liczby zatrudnionych w poszczególnych gałęziach uwypukla konieczność regulowania dopływu sił do rzemiosła. — Mamy bowiem — twierdzi pos. Snopczyński — szereg gałęzi rzemiosła przeludnionych, do których dopływ nowych sił należy chwilowo zamknąć. W pierwszym rzędzie dotyczy to: krawiectwa, szewstwa, stolarstwa itd.; inne natomiast grupy odczuwają brak sił wykwalifikowanych, w pierwszym rzędzie metalowa i murarska. Dla uregulowania tej sprawy należałoby znowelizować prawo przemysłowe w jego postanowieniach, odnoszących się nie tylko do cechów, lecz i do reglamentacji prawa wykonywania i nauczania zawodów.

Polityka ekonomiczna winna również zmierzać ku temu, by produkcję rzemiosła podnieść nie tylko ilościowo, ale i jakościowo. Jednym ze środków, zmierzających do tego celu jest nie tylko utrzymanie, ale i pogłębienie systemu dowodu uzdolnienia oraz zmodernizowanie urządzeń warsztatowych. Rzemiosło nie dysponuje niestety odpowiednimi zasobami finansowymi, a korzystanie z kredytów ulgowych, tzw. rzemieślniczych jest bardzo utrudnione. Instytucje kredytowe wymagają bowiem zabezpieczeń jakich przeważnie nie może udzielić przeciętny warsztat rzemieślniczy. W sprawie tej wniesiony został do Sejmu projekt ustawy o utworzeniu rzemieślniczego zakładu inwestycyjnego; poza tym zapoczątkowane są prace w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie utworzenia Instytutu Zastawu Rejestrowego na maszynach.

Sfery rzemieślnicze wyrażają pewne zastrzeżenia co do projektu rządowego o uregulowaniu obrotu zwierzętami i mięsem który to projekt — dążąc do obniżenia cen mięsa przez zlikwidowanie zbędnego pośrednictwa, idzie zbyt daleko — stwarzając możliwości sprzedawania mięsa zakładom rzeźnickim przez producentów, co podważa byt rzemiosła rzeźnicko wędliniarskiego.

Po przerwie część sprawozdawczo dyskusyjną obrad zapoczątkował dyrektor Związku Izb płk. Sikorski — składając sprawozdanie z działalności Związku Izb za 1937 r. oraz sprawozdanie rachunkowe.

Z kolei naczelnik Kiok złożył sprawozdanie z działalności centrali handlowej rzemiosła — instytucji, mającej na celu wzmożenie zbytu artykułów rzemieślniczych w kraju i zagranicą oraz dostarczanie warsztatom wszelkich surowców i półfabrykatów.

Wykładnia prawa karnego skarbowego

Okólnikiem L. D. I. 2770/2/38 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło szereg wątpliwości w przedmiocie interpretacji prawa karnego skarbowego. W szczególności chodzi o to, że przy ustalaniu na podstawie art. 20 p. k. s. równowartości towaru legalnie sprowadzanego z zagranicy, — to do ceny tego towaru stwierdzonej wiarygodną fakturą lub innym dokumentem należy doliczać ciążące na tym towarze należności skarbowe (celne i inne). Z braku zaś takich dokumentów, co z reguły zachodzi w nielegalnym ruchu towarów przez granicę celną, równowartość z art. 20 p. k. s. powinna być ustalona według istniejących na rynku krajowym cen hurtowych danego towaru bez doliczenia do tych cen jakichkolwiek należności ciążących na towarze. Istniejące bowiem na rynku krajowym ceny towarów zagranicznych mieszczą już w sobie należności skarbowe. W odniesieniu do ustalenia, jakie ceny monopolowe mają służyć za podstawę do odznaczenia wartości tytoniu pochodzenia zagranicznego Ministerstwo Skarbu ustaliło, że wartość przedmiotów monopolowych sprowadzonych z zagranicy do kraju ustala się według cen monopolowych, a jeżeli ceny na niektóre zagraniczne przedmioty nie są podane w cennikach monopolowych, to wówczas należy określić cenę tych przedmiotów w drodze oszacowania ich za pośrednictwem właściwego zakładu monopolowego. Jeżeli zaś zachodzi potrzeba ustalenia równowartości takiego przedmiotu monopolowego, którego w dochodzeniu nie ujęto — wówczas cenę tego przedmiotu określa się w przybliżeniu według jego jakości (gatunku) stwierdzonej w dochodzeniu. Nadto Ministerstwo Skarbu ustaliło, że orzeczoną przez sąd równowartość z art. 20 p. k. s. należy zaliczać na rachunek budżetu Ministerstwa Skarbu. Równowartość bowiem z art. 20 p. k. s. jest odpowiednikiem tej kwoty, którą Skarb Państwa otrzymałby ze sprzedaży przedmiotu występku, gdyby można było orzec przepadek tych przedmiotów. W myśl zaś przepisów art. 217 p. k. s. kwoty ze sprzedaży przedmiotów wpływają na rachunek budżetu Ministerstwa Skarbu niezależnie od tego, czy ich przepadek orzekł sąd lub władza skarbowa.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 25 m
22	Zachód słońca 8 g 00 m
SRODA	23 Siwon 5698

Egzaminy wstępne

Egzaminy wstępne do Gimnazjum Mechanicznego odbędą się dopiero po wakacjach, dnia 31 sierpnia b. r. o godzinie 8.

Egzaminy wstępne do Liceum ogólnokształcącego odbędą się (wydziały: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy) w środę dnia 22 b. m. o godzinie 8.

Zgłoszenia do powyższych zakładów jakoteż do kl. I szkoły powszechnej od rocznika 1932 począwszy oraz do klas wyższych przyjmuje się codziennie od godziny 10 do 15.

—oo—

O zjednoczenie żydowskich organizacji rzemieślniczych

Jak już pokrótce donieśliśmy, obradował onegdaj w Krakowie zjazd Rzemieślników Żydowskich Małopolski, Śląska i Województwa Kieleckiego. Na Zjazd przybył zarząd Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce, oraz delegacje ze Lwowa, Stanisławowa, Tarnowa, Tarnopola, Katowic, Kielc, Częstochowy, Sosnowca i Będzina w liczbie 150 osób.

Zjazd zagaił prezes D. Scheinowitz, który wezwał obecnych do uczczenia pamięci ofiar terroru arabskiego w Palestynie. Obecni uczcili pamięć poległych ofiar przez powstanie z miejsc i trzechminutowe milczenie.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezydium zjazdu. Wybrani zostali jednogłośnie: prezes Scheinowitz, wiceprezesi Goldfarb i Steiner z Krakowa, dr Silberschein, p. Reiss (Lwów), p. Seibal (Stanisławów), p. Langer (Sosnowiec), p. Goldberg (Częstochowa). Referat o ciężkim położeniu rzemieślników żydowskich w Polsce wygłosił p. Goldfarb, wskazując na konieczność zjednoczenia wszystkich rękodzielników żydowskich w jednej silnej organizacji.

Ponieważ sprawa ta była centralnym zagadnieniem dyskusji, uchwalono wybór komisji, z udziałem reprezentantów obu organizacyj warszawskich, która przystąpiła do pracy. Komisja ta ukończy prace w Warszawie i są widoki, że wkrótce dojdzie do zjednoczenia żydowskich organizacyj rzemieślniczych w Polsce.

Na plenum zjazdu toczyła się dłuższa i rzeczowa dyskusja, w której brali udział liczni delegaci z prowincji. Obrady przeciągnęły się do północy.

—<>—

Wyprawa Instytutu Geograficznego U. J. do krajów północnych

W lipcu br. wyruszy z Krakowa, pod kierownictwem dr. Klimaszewskiego, uczestnika tegorocznej wyprawy na Spitzbergen, oraz dr. Leszczyckiego, wyprawa Instytutu Geograficznego Uniw. Jag. przez Łotwę i Estonię do Finlandii, Norwegii i Szwecji. Celem wyprawy jest przeprowadzenie w najbardziej wysuniętych częściach Europy badań morfologicznych i antropogeograficznych. Terenami badań będą okolice Petsamo, Narvik i Abiske.

Fałszywe pogłoski

W związku z zamieszczoną przez jeden z dzienników krakowskich pogłoską o mających nastąpić zmianach na stanowisku dyrektora Miejskich Wodociągów i Kanalizacji, które zajmuje dr. Tadeusz Orzelski, oraz naczelnika działu administracyjno-handlowego w Gazowni Miejskiej zajmowanym przez p. Zygmunta Waltera — Zarząd Miejski w Krakowie stwierdza, że informacje te nie odpowiadają prawdzie.

—oo—

Dnia 20-go b. m. zmarł po długich cierpieniach
bł. p.

HENRYK KOPLOWITZ

współwłaściciel firmy W. Sternberg w Chorzowie.

Smierć Jego dotknęła mnie bardzo boleśnie, gdyż był to Człowiek wysokiej wiedzy i kultury, nie spotykanej gorliwości w pracy tak na polu społecznym jak i w zakresie własnego przedsiębiorstwa, dla mnie zaś był nieocenionym Szefem i Przyjacielem pod którego wyrozumiałym okiem pracowałem przeszło 30 lat. Postać Jego trwać będzie zawsze w mojej pamięci i pozostanie dla mnie wzorem Człowieka Idei i Pracy.

ZYGMUNT TOMBERG.

Chorzów, dnia 21 czerwca 1938 r.

Dnia 20 b. m. zmarł po długich cierpieniach
bł. p.

HENRYK KOPLOWITZ

współwłaściciel firmy W. STERNBERG w Chorzowie

Opłakuję w Zmarłym mego drogiego Szefa, który przebogatą wiedzą, wielkim doświadczeniem jakoteż niespotykaną ofiarnością i wytrwałością w pracy stanowił dla mnie wzór sumiennego pracownika a zarazem mojego najdroższego Przyjaciela.

Pamięć o Tym Znakomitym Mężu będzie mi zawsze drogą.

DAWID ROSENKRANZ

Chorzów, dnia 21 czerwca 1938.

Zagadka włamania nie wyjaśniona

Przed niedawnym czasem włamano się do Katolickiego Cechu Rzemieślników w Podgórzu, gdzie rozpruto kasę ogniotrwałą, która była jednak pusta.

Na kasie znaleziono ślady palców, a badania obciążyły kasiarza Wojciecha Pyrzowskiego, który stanął wczoraj przed sądem krakowskim, gdzie zapadł wyrok uniewinniający, dla braku dowodów winy.

—<>—

—oo—

—oo—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 21 czerwca. Pszenica jednolita dworska czerw. 26.25—26.50, biała 26.25—26.50, zbierana targowa 25.75—26, żyto jednolite dworskie 21.65—21.85, zbierane targowe 21.25—21.50, jęczmień jednolity dworski 17.75—18.25, przemiałowy 16.75—17, pastewny 16.50—16.75, owies jednolity dworski 20.75—21, zbierany targowy 20.25—20.50, zadeszczony 19.25—19.50, mąka pszenna gat. I. 30% 43.50—45, gat. I. 50% 42.25—43.25, gat. IA 65% 38.50—39.50, razowa 95% 33—33.50, gat. II 30—65% 36—36.75, gat. IIA 50—65% 36—36.75, gat. IIA 50—65% 29.50—30.50, pastewna 14.50—15. Mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I 50% 33.75—24.25, gat. I 65% 32.25—32.75, razowa 95% 25.25—25.75, gat. II 50—65% 20.25—20.75. Mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I. 50% 34.25—34.75, gat. I. 65% 32.75—33.25, Otręby pszenne standart. miałkie 12.75—13, średnie 11.75—12, żytnie standart. 12.75—13. Tendencja i obroty: pszenica 51 lekko zwyżkowa, żyto 29 lekko zwyżkowa, jęczmień 35 spokojna, owies 29 lekko zniżkowa. Ogólny obrót 520 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 21 czerwca. Ceny orientacyjne: jęczmiona wszystkie trzy gatunki minus 25 groszy. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 175 spokojna, żyto 170 spokojna, jęczmień 45 słaba, owies 30 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSK(A)

WARSZAWA, 21. czerwca. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 119, Żyrardów 48.50, Ostrowiec 57.25, Węgiel 27 3/8—27.50. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 881.25—81 3/8, II em. 82.50—82.25—82 3/8 5% poż. konwersyjna 70.75, 4½% poż. wewnętrzna 65.50. Tendencja nieco słabsza.

Dewizy: Belgia 90.25, Holandja 294.33, Kopenhaga 117.65, Londyn 26.35, Nowy Jork czek 5.30 5/8, Nowy Jork telegraficzny 5.30 7/8, Oslo 132.45, Paryż 14.83, Praga 18.44, Sztokholm 135.90, Szwajcarja 122.—. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

NOWY JORK, 20. czerwca. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 45.50, 6% poż. Dolarowa 45 5/8, 7% poż. Śląska 43 5/8. Tendencja słabsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 21 czerwca. Cynk 13 1/16—1/8 13 5/16—3/8, Cyna 184—¼ 185—¼, Straits 187¼, Ołów 14 3/8—7/16 14 3/8—7/16, Miedź 36 1/8—3/16 36 3/8—7/16, Elektrolit 40—41, Złoto [illegible]

— ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁ. urządza 26 bm. wycieczkę całodniową statkiem do Tyńca. Wyjazd godz.: 8, 11 oraz o 1-szej z przystani na placu Groble.

—oo—

— DOBRZE PŁYWAĆ NAUCZYSZ SIĘ NA KURSACH PŁYWACKICH MAKKABI dla dzieci i starszych. Zgłoszenia w lokalu, Mikołajska 9. Pierwsza lekcja 23 bm.

Utworzenie państwa żydowskiego ostatecznie zadecydowane

Nadzwyczajna sesja Kongresu Syjonistycznego — z końcem października b. r.

Warszawa, 21. 6. (A) Centralny komitet Organizacji Syjonistycznej otrzymał dokładne wiadomości o międzynarodowej sytuacji syjonizmu. Z informacji, nadchodzących z Jerozolimy i Londynu wynika, że

utworzenie państwa żydowskiego jest definitywnie zadecydowane.

Za trzy tygodnie wyjedzie komisja Woodheada z Palestyny do Londynu i opracuje sprawozdanie, które na sesji parlamentu angielskiego, rozpoczynającej się w pierwszych dniach października, będzie rozpatrywane. — Uchwała parlamentu angielskiego w sprawie utworzenia państwa żydowskiego będzie następnie przedłożona Radzie Ligi Narodów na sesji styczniowej.

Wobec tego, że na ostatnim Kongresie Syjonistycznym, na którym uchwalono, iż w razie utworzenia państwa żydowskiego zostanie zwołana sesja nadzwyczajna Kongresu Syjonistycznego, kolportowana jest w sferach syjonistycznych wiadomość, że Egzekutywa Syjonistyczna

zwoła na koniec października b. r. nadzwyczajną sesję Kongresu Syjonistycznego.

Kongres Syjonistyczny odbędzie się więc bezpośrednio po obradach parlamentu angielskiego nad raportem Komisji Woodheada.

Walki w Palestynie

Jerozolima, 21. 6. (ŻAT) Uzbrojona banda, złożona z 200 terrorystów, zaatakowała obóz robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych niedaleko Saasa w okręgu Safed. W wyniku ataku trzech robotników arabskich zostało zabitych, wielu odniosło rany. Wobec niebezpieczeństwa walki z terrorystami, roboty zawieszono.

Druga banda, złożona z kilkuset terrorystów, zaatakowała mur Teggarta wzdłuż granicy północnej na przestrzeni 10 kilometrów. Żydowscy robotnicy, zatrudnieni przy budowie zasieku ostrzeliwani byli w przeciągu godziny. Policja pomocnicza przepędziła napastników.

Samochód pancerny, w którym jechało 5 żydowskich policjantów pomocniczych natknął się na barykadę na szosie niedaleko Biran. Auto było ostrzeliwane przez terrorystów i, manewrując na szosie, wywróciło się. Banda, złożona z 70 terrorystów, otoczyła samochód i ostrzeliwała policjantów, rzucając bomby. Jedna bomba wpadła do samochodu, lecz na szczęście policjanci zdołali ją wyrzucić przed eksplozją. Pięciu policjantów broniło się z niezwykłym bohaterstwem aż do przybycia posiłków policyjnych, które rozprószyły terrorystów. Jeden z policjantów pomocniczych, Michael Enkin jest ciężko ranny. Szofer samochodu pancernego jest lekko ranny.

* * *

Jerozolima, 21. 6. (ŻAT) Mur Teggarta został uszkodzony między Saada a Kedesz Naftali. Podczas walki z terrorystami dwóch terrorystów zabito, kilku zaś odniosło rany. Zabici pochodzą prawdopodobnie z Safedu.

Sesja ścisłego A. C.

Jerozolima, 21. 6. (ŻAT) Wczoraj rozpoczęła się w Jerozolimie sesja ścisłego A. C. Odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem politycznym Czertoka w sprawie wyjaśnień, udzielonych przez przedstawicieli Agencji Żydowskiej na Komisji Woodheada. Dalsze przemówienia wygłosili Ben Gurion i Usyszkin, który uzasadnił swój negatywny stosunek do planu podziału Palestyny.

W ostatnich dniach czerwca udaje się do Evian dr Artur Ruppin w związku z międzynarodową konferencją pomocy uchodźcom, zwołaną przez prezydenta Roosevelta na dzień 6 lipca.

Zgon Lewi Epsteina

Jerozolima, 21. 6. (ŻAT) W 72 roku życia zmarł znany działacz syjonistyczny, jeden z założycieli Mizrachi, Lewi Epstein, który do roku 1933 był bardzo czynny w ruchu syjonistycznym w Polsce, zaś w roku 1938 osiedlił się w Palestynie.

Przemówienie p. premiera do rzemieślników

Warszawa, 21. 6. PAT. Dziś Polska Agencja Telegraficzna zamieszcza pełny tekst przemówienia prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoja Składkowskiego, wygłoszonego dnia 20 bm. na ósmym zebraniu Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie i prosi o wykorzystanie go w prasie.

Szanowni Panowie!

Błąd historyczny dawnej Polski, która nie umiała rozwinąć stanu trzeciego, stanu mieszczańskiego, panowie rzemieślnicy choćby w części naprawiliście przez stworzenie w wiekach średnich organizacji cechów, która na owe czasy była organizacją o wielkiej ideologii i o wielkiej kulturze.

Dziś, kiedy w Polsce pod wpływem woli Marszałka Józefa Piłsudskiego wyścig pracy stał się rzeczą zaszczytną, stał się rzeczą tak samo wzniosłą, jak dawniej był wyścig żelaza, jak dawniej była walka dla ojczyzny na polach bitew, gdy praca zdobyła sobie wielkie uznanie przez walkę w czasie pokoju — dziś, rząd, doceniając znaczenie pracy Panów, popiera na obecnej sesji nadzwyczajnej Sejmu projekt ustawy, która ma regulować stosunek pracy Panów, stosunek Panów do społeczeństwa i państwa.

Oczywista, nie jest to wystarczające — poza tym rząd będzie się starał przez obecnego tu p. ministra przemysłu i handlu pomóc Panom w sposób rzeczywisty, odpowiadający tej pracy realnej, do której Panowie jesteście przyzwyczajeni.

Obecność przedstawicieli rządu na obradach Panów jest dowodem, że rząd zdaje sobie z tego sprawę, iż dobrobyt Panów, dobrobyt Waszych rodzin, dobrobyt Waszego stanowiska jest podwaliną dobrobytu, bogactwa i potęgi Polski (huczne oklaski).

Powrót min. Świętosławskiego

Warszawa, 21. 6. PAT. P. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dr Wojciech Świętosławski wraz z towarzyszącymi mu pp. dyrektorem Fr. Potockim, naczelnikiem B. Kielskim, radcą dr E. Zdrojewskim i inż. W. Tomassim powrócił z Bukaresztu do Warszawy, gdzie na dworcu głównym został powitany przez ambasadora Rumunii i wiceministra prof. Aleksandrowicza w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa W. R. i O. P.

Protest młodzieży wiejskiej

Warszawa, 21. 6. (Sin.) W niedzielę obradował wojewódzki zjazd mazowieckiego związku młodzieży wiejskiej, który powziął jednogłośnie uchwałę protestującą przeciwko obecnym stosunkom w samorządzie jak również przeciwko projektom ustawy o wyborze radnych do samorządu wiejskiego.

Michalski i Idzikowski proszą o zwolnienie za kaucją

Warszawa, 21. 6. (Sin.) Były dyrektor Michalski, skazany na 8 lat więzienia wraz z b. pos. Idzikowskim, który został skazany na 5 lat więzienia, zwrócili się do Sądu Apelacyjnego o zmianę środka zapobiegawczego, gdyż stawiali się stale do dyspozycji władz sądowych i nie zachodzi obawa ucieczki.

Ograniczenie emisji bonów skarbowych w Rzeszy

Przemówienie dra Schachta

Berlin, 21. 6. PAT. Dr Schacht — w ostatnio wygłoszonym przemówieniu o finansach Rzeszy — podkreślił konieczność energicznej ochrony waluty niemieckiej zarówno w stosunkach wewnętrznych jak i międzynarodowych. Pomyślny rozwój sytuacji gospodarczej umożliwił Rzeszy zejście na wiosnę r. b. z drogi finansowania inwestycyj publicznych specjalnymi wekslami, obecnie — o ile bieżące wpływy skarbowe nie wystarczają na finansowanie inwestycyj — rząd Rzeszy zdobywa niezbędne środki jedynie w drodze emisji zwykłych bonów skarbowych oraz pożyczek państwowych. Emisja bonów skarbowych będzie ograniczona do rozmiarów, umożliwiających ich późniejszą konsolidację. Tak więc, według słów dr Schachta, Bank Rzeszy nie będzie już zmuszony dostarczać środków na zagospodarowanie Niemiec.

Jeszcze jeden Niemiec dygnitarzem austriackim

Wiedeń 21. 6. PAT. Kierownikiem narodowo-socjalistycznej organizacji młodzieży w Wiedniu mianowany został Wilhelm Busch — pochodzący z Essen. Busch jest jednym z najstarszych organizatorów hitlerowskiego ruchu młodzieżowego.

Wyjazd turystów i emigrantów do Palestyny

Warszawa, 21. 6. (A) W dniu dzisiejszym wyjechała do Palestyny z dworca głównego w Warszawie grupa emigrantów i turystów. Emigranci jadą na zasadzie driszot, które otrzymali od swych krewnych, obywateli palestyńskich. Centralny Urząd Palestyński dotychczas nie otrzymał żadnych certyfikatów na poczet nowego szedulu.

Grupy turystyczne zostały zorganizowane przez Izbę Polsko-Palestyńską przez wydział turystyczny i przez C. K. Organizacji Syjonistycznej. W dniu jutrzejszym emigranci i turyści odjadą okrętem „Polonia“ do Konstancy.

W Polsce przebywa obecnie naczelny dyrektor dla propagandy turystyki w Egipcie i Palestynie pod nazwą „Palestine and Egipt Lloyd“, dyrektor Ryszard Gingsberg, który odbył konferencję z przedstawicielami LOT-u i Orbisu i Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w sprawie zwiększenia ruchu turystycznego między Polską a Palestyną.

Przeciw antysemickim wystąpieniom organu straży granicznej

Warszawa, 21. 6. (A) W najbliższych dniach przeprowadzona będzie interwencja w Ministerstwie Skarbu w związku ze stałymi wystąpieniami antysemickimi organu straży granicznej. W czasopiśmie tym niemal w każdym numerze zamieszczane są artykuły i wzmianki, z których miałoby wynikać, że jedynie Żydzi trudnią się przemytem. ,W ostatnim 12 numerze tego pisma umieszczono artykuł p. t. ‚S‚zkodnicy“, który w niesłychany sposób atakuje żydostwo.

Podczas interwencji w Ministerstwie Skarbu, któremu podlega straż graniczna, będzie zwrócona uwaga na umieszczoną w urzędowym wydawnictwie propagandę antysemicką.

Napad na sprzedawcę gazet

Łódź, 21. 6. (G) Na 28-letniego sprzedawcę gazet Abrama Kryształa napadło dziś nad ranem na ul. Floriańskiej paru osobników, którzy poczęli go bić tępymi narzędziami. Dopiero na skutek interwencji idących do pracy robotników, którzy wyrwali Kryształa z rąk oprawców, udało się go obronić, a napastnicy zbiegli.

Ciekawy spór

Łódź, 21. 6 (G) Zarząd miasta Aleksandrów pod Łodzią zwrócił się do powiatowego wydziału hipotecznego, żądając przepisania na rzecz miasta obszaru ziemi 5.000 ha wartości 250.090 zł., należącej do okolicznych chłopów. Ziemia ta została przez Kazimierza Wielkiego nadana książętom mazowieckim, a Aleksander II rozdał ziemię chłopom. Wydział hipoteczny przekazał tą sprawę do Sądu Okręgowego celem rozstrzygnięcia.

Prośba o zwolnienie Doboszyńskiego

Warszawa, 21. 6. (Sin.) Obrońcy Doboszyńskiego wnieśli do Sądu we Lwowie prośbę o zwolnienie Doboszyńskiego.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 21. 6. Kawa Rio nr. 7. 4 [illegible] (4 3/4) Kawa Santos nr. 4. 7 1/4 (7 1/4), lipiec 4.21 (4.28) wrzesień 4.34 (4.37), Kakao 4 5/8 (4 5/8), lipiec 4.37 (4.44), wrzesień 4.53 4.60)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 21. 6. 8.71 (8.62), lipiec 8.61—8.61 (8.52—8.56), paźdź. 8.63—8.64 (8.55—8.56)

KORZENIE

LONDYN, 21. 6. Tapioka Fair czerwiec-lipiec 12.12, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore czerwiec-lipiec 2.62, Goździki Zanzibar czerwiec-lipiec 8.—, Papryka cif lipiec-sierpień 61.

DEWIZY

PARYŻ, 21. 6. Londyn 177.94, Nowy Jork 3590.— Zurich 823.625, Amsterdam 1987.—, Berlin 1447.50.

LONDYN, 21. 6. Nowy Jork 4.9593, Paryż 177.91, Berlin 12.3025, Amsterdam 8.9597, Zurich 29.2125.

EFEKTY

NOWY JORK, 21. 6. American Car 90.25 (86.62), American Car et Foundry 17.50 (—), Am. Tobacco 73.75 (—), Chrysler 45.25 (41.12), Douglas Aircraft 45.87 (43.50), Fisk Rubber 5.87 (5.50), Eastman Kodak 153.50 (151.—), General Electric 36.— (33.25), General Motors 31.— (28.87), Anaconda 26.25 (24.—) Betlehem Steel 48.— (44.25), Intern Nickel 41.75 (42.37), Tennessee Corp. 5.75 (—), Shell Union 13.12 (—), Standard Oil 48.— (46.50)

METALE

LONDYN, 21. 6. Platyna 6.62, Wolfram cif 55—50 Srebro 18.63, Złoto 140.950.

Żałobne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 21. 6. (Sin.) Dziś o godzinie 5.38 urzędujący wicemarszałek Sejmu Schaetzel otworzył posiedzenie żałobne, poświęcone pamięci marszałka Cara. Na sali sejmowej byli obecni wszyscy posłowie, ubrani w czarne stroje, i cały rząd. Fotel marszałkowski okryty był sztandarem państwowym, ozdobiony wiązanką białych i czerwonych róż i przepasany żałobną szarfą.

Marszałek otwiera posiedzenie, przy czym cała Izba wstaje. Wstaje również publiczność na galerii i dziennikarze w loży prasowej, oraz rząd. Wicemarszałek Schaetzel wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in., że ze zgonem Stanisława Cara schodzi do grobu chorąży epoki Józefa Piłsudskiego, ubywa jednostka ponad miarę zwykłą wyrosła czystością charakteru, wiedzą i talentem. Jego doświadczenie, zdobyte na przełomie dziejów Polski, wiąże się nierozerwalnie z pracą Wielkiego Marszałka przez cały okres budowania odrodzonego państwa. Jego wspaniała inteligencja, rzucająca snopy światła na skomplikowane zagadnienia, które przed nim stawały, nie uległa nigdy pokusie łatwości opanowania tematu. Wicemarszałek wylicza zasługi marszałka Cara nad uchwaleniem Konstytucji, po czym podkreśla, że stanął on na straży godności tej Izby a wreszcie w samym końcu wicemarszałek Schaetzel oświadcza: „Ogłaszam mandat posła marszałka Cara za wygasły“. W tym momencie głos mu się załamuje, a na sali panuje głucha cisza. Po 2-minutowej przerwie marszałek zamyka posiedzenie, wyznaczając następny termin dla wyboru marszałka na jutro godzina 10 rano, natomiast na godzinę 9 rano wyznaczone zostało posiedzenie Koła Parlamentarnego Ozonu, które będzie poświęcone sprawie taktyki przy wyborze marszałka Sejmu. Jak wiadomo bowiem, Koło Parlamentarne Ozonu nie wysuwa własnej kandydatury, lecz ma się ono raczej ustosunkować do dwóch wysuwanych kandydatur tj. płk. Sławka i wicemarszałka Schaetzla. Decyzja w sprawie stosunku Koła Ozonu, powzięta zostanie prawdopodobnie jeszcze dzisiaj przez czynniki najważniejsze i decydujące.

Płk. Sławek odmówił wszelkich wyjaśnień na temat swojej kandydatury. W każdym razie w ciągu dnia dzisiejszego były aktualne jedynie dwa nazwiska płk. Sławka i wicemarszałka Schetzla.

O. Z. N. nie wysunął własnego kandydata na marszałka Sejmu

Warszawa, 21. 6. (Sin.) Agencja Iskra donosi, że Koło Parlamentarne OZN nie wysunęło żadnego kandydata na marszałka Sejmu, pozostawia jednak sobie prawdopodobnie wolną rękę w głosowaniu.

Władze nie będą tolerować działalności rozpolitykowanych pastorów niemieckich

Łódź, 21. 6. (G) .. [illegible] wydziału społeczno-politycznego w województwie łódzkim, dr Wrona przyjął czterech pastorów ewangielickich i poinformował ich o stanowisku władz państwowych w związku z nową ustawą kościelną, ostrzegając, że władze państwowe nie będą tolerować działalności pewnych kół nacjonalistycznych i rozpolitykowanych pastorów niemieckich.

Następnie dr Wrona przyjął delegację niemieckiego związku ludowego „Volksbund“ z prezesem Wulsem i przedstawicielami niemieckiej prasy i zaznajomił ich ze stanowiskiem władz wobec niemieckiego związku ludowego i elementów, wywołujących fermenty w trakcie wprowadzania w życie nowej ustawy kościelnej i ostrzegł ich, że władze tolerować tego stanu nie będą.

Wyrok w sensacyjnym procesie

Lwów, 21. 6. (B) Dziś ogłoszony został wyrok w sensacyjnym procesie przeciwko byłemu korespondentowi „Małego Dziennika“, Draniewiczowi i odpowiedzialnemu redaktorowi tego pisma, Marczewskiemu, którzy są oskarżeni — jak wiadomo — o zniesławienie członków komisji ministerialnej w związku z badaniami antropologicznymi, przeprowadzonymi we lwowskich gimnazjach

Sąd skazał oskarżonego Draniewicza na 6 tygodni aresztu, zaś Marczewskiego na miesiąc aresztu bez zawieszenia, a to za zniewagę, jakiej oskarżeni dopuścili się w stosunku do członków komisji ministerialnej i grona nauczycielskiego, zwolnił ich natomiast sąd od zarzutu zniesławienia.

W sensacyjnych motywach wyroku sędzia podniósł, że sąd nabrał przekonania, że zarzuty jakie stawiano komisji ministerialnej w związku z jej badaniami, zostały przeprowadzone dowodem prawdy przez oskarżonych i były prawdziwe. Istotnie dopuszczono się szeregu niewłaściwości przy badaniu lekarskim uczniów i dlatego sąd skazał ich tylko za zniewagę, ponieważ w artykule „Małego Dziennika“ użyto dotkliwych obelg w stosunku do grona nauczycielskiego i członków komisji ministerialnej. Wyrok ten wywołał ogromną sensację we Lwowie.

Olbrzymi pożar pod Warszawą

Warszawa, 21. 6. (A) Ostatniej nocy wybuchł w Pustelniku pod Warszawą olbrzymi pożar w wielkich zakładach ceramicznych spółki akcyjnej w Pustelniku. Ogień wybuchł w suszarni, następnie przerzucił się na inne zabudowania fabryczne, a poza tym wiatr przeniósł iskrę na budynki mieszkalne, znajdujące się w pobliżu fabryki. Jeden z domów mieszkalnych spłonął całkowicie, także suszarnia fabryki oraz niektóre zabudowania spłonęły. Straty idą w setki tysięcy zł.

Wstrzymanie kampanii antyżydowskiej w Rzeszy

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Berlin, 21. 6. (B) Ze źródeł miarodajnych donoszą, że dzisiaj przed południem najwyższy czynnik partyjny wydał zarządzenie, mocą którego kampania antyżydowska Rzeszy ma być natychmiast wstrzymana.

Policyjna kontrola paszportów żydowskich oraz działalności żydów, jakoteż aryzacja przedsiębiorstw żydowskich na podstawie rozporządzenia ministerstwa gospodarki Rzeszy będzie kontynuowana, ale utrzymana będzie w granicach ustawowych.

„Angriff" o usunięciu żydów z giełd niemieckich

Berlin, 21. 6. (B.) W związku z usunięciem Żydów z giełd niemieckich pisze „Angriff": Wiedeń był przyczyną uregulowania kwestii udziału Żydów w giełdach. Jeśli na giełdach niemieckich była jeszcze pewna liczba niearyjczyków to we Wiedniu nie było niemal ani jednego aryjczyka. Nie pozostawało nic więc innego do uczynienia, aniżeli zamknięcie giełdy wiedeńskiej. Oficjalnie nie została ona dotychczas otwarta, aczkolwiek istnieje jedna sala, w której czynna jest giełda. To będzie początek nowej giełdy. W jej władzach zasiadają tylko aryjczycy.

Obłęd... pocztowy

Berlin, 21. 6. PAT. Według ogłoszonego tu dziś rozporządzenia, poczta Rzeszy przyjmować będzie przesyłki Żydów wyłącznie w wypadkach, w których zaadresowane one będą do przedsiębiorstw żydowskich. W żadnym jednak wypadku poczta nie będzie dostarczała przesyłek nieżydowskim adresatom.

Uchwały komitetu nieinterwencji

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 21. 6. (B.) Na posiedzeniu komitetu nieinterwencji zapadły następujące uchwały:

1) Do Hiszpanii wysłane zostaną komisje, celem przeprowadzenia obliczeń armii cudzoziemskich, walczących na frontach hiszpańskich.

2) Wszystkie granice Hiszpanii zostaną zamknięte, jak to uczyniła Francja i jak Portugalia przyrzekła to uczynić.

3) W portach hiszpańskich urzędować będą organa kontrolne oraz wzmocnione zostaną posterunki obserwatorów na okrętach.

4) Po przeprowadzeniu obliczeń rozpocznie się proporcjonalne wycofywanie ochotników cudzoziemskich. Kiedy jedna ze stron walczących wycofa przynajmniej dziesięć tysięcy ochotników cudzoziemskich, druga zaś odpowiednio większą liczbę, wówczas przyznane zostaną obydwu stronom prawa kombatantów.

Oświadczenie prem. Chamberlaina

Londyn, 21. 6. (B.) „Po dokładnym zbadaniu wszystkich możliwych metod przyjścia z pomocą okrętom brytyjskim na wodach hiszpańskich w związku z bombardowaniem przez samoloty powstańcze, rząd brytyjski doszedł do przekonania, że nie może niczego przedsięwziąć prócz energicznej akcji w Hiszpanii celem położenia kresu polityce, którą śledziliśmy od początku wojny domowej" — oświadczył prem. Chamberlain w dłuższym przemówieniu w Izbie Gmin, omawiając stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie bombardowania okrętów brytyjskich na wodach hiszpańskich.

Odwołanie ambasadora francuskiego z Berlina

Przed nominacją ambasadora Francji w Rzymie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 21. 6. (B.) Jak słychać w kołach dyplomatycznych, należy liczyć się z bliskim odwołaniem ambasadora francuskiego Francois Ponceta ze swego stanowiska. Wiadomości o tym pojawiały się ostatnio dosyć często. Niedawno naprzykład utrzymywano, że zamierzone jest przeniesienie amb. Ponceta do Rzymu, jednakowoż ostatnim wieściom przypisuje się większe znaczenie, ponieważ prem. Daladier oraz kierownicze koła wojskowe we Francji dążą do zmiany na stanowisku ambasadora francuskiego w Berlinie. Krążą pogłoski, że następcami p. Ponceta mieli by być b. min. spr. zagr. Delbos względnie generalny sekretarz Quai d'Orsay, Legier.

Tatarescu przyszłym premierem?

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 21. 6. (B.) „Daily Telegraph" donosi, że Tatarescu pozostanie w Londynie do czwartku i po dalszych rozmowach z osobistościami angielskimi uda się w podróż powrotną do Rumunii przez Paryż i Wenecję. W związku z tym wskazuje powyższe pismo na fakt, że w Wenecji przebywa stale brat króla Karola rumuńskiego, ks. Mikołaj.

Rozmowy Tatarescu dotyczyły — jak przewidywano — ogólnej sytuacji w Europie środkowej i południowo - wschodniej, stanowiska Małej Ententy wobec Czechosłowacji ze szczególnym uwzględnieniem paktu sowiecko - czeskiego oraz zagadnienia interesów gospodarczych Wielkiej Brytanii na Bałkanie. Tutejsze sfery dyplomatyczne widzą w Tatarescu przyszłego premiera Rumunii.

Rezultat narad rządu praskiego -- dopiero za kilka tygodni

Praga, 21. 6. PAT. W tutejszych kołach politycznych wyrażane jest przekonanie, że wobec trudności, nastręczających się w rozwikłaniu skomlikowanych zagadnień mniejszościowych, wyników obecnych narad rządu praskiego należy oczekiwać dopiero za kilka tygodni. Zdaniem tych kół, nie wydaje się prawdopodobnym, by z mniejszością niemiecką osiągnięto porozumienie, które by zadowoliło wszystkie żądania Niemców sudeckich, aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że mniejszości niemieckiej udzielone będą ważne koncesje.

Czeskie koła polityczne pokładają duże nadzieje na polepszenie stosunków z Rzeszą przez udzielenie daleko idących koncesyj mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji.

Maturzyści rozpoczęli służbę pracy

Warszawa, 21. 6. PAT. Maturzyści przeznaczeni do pierwszego turnusu służby pracy zgłosili się dnia 20 czerwca do batalionów junackich, które im wskazano w kartach powołania.

Jak świadczą meldunki, poza drobnymi spóźnieniami poborowi z cenzusem stawili się punktualnie.

Nowak był poczytalny

Poznań, 21. 6. Proces przeciwko Nowakowi, mordercy ks. Streicha, ma się odbyć w końcu września b. r. Psychiatrzy, którzy badali stan Nowaka ukończyli już swe obserwacje i stwierdzili jego poczytalność.

Francuskie dostawy broni do Chin

Tokio, 21. 6. (R.) Agencja Domei donosi, że wbrew zapewnieniom francuskim, chiński dowódca garnizonu w Hankou gen. Czen-Szeng oświadczył korespondentom zagranicznym, że Chiny otrzymują z zagranicy, m. in. z Francji stałe dostawy broni i amunicji. Ta sama agencja donosi, że większość broni i amunicji którą wojska japońskie zdobyły w składach w m. Anking jest produkcji francuskiej.

Optymizm dra Hledki

Bratisława, 21. 6. PAT. W „Slovaku" opublikowany został wywiad z przewodniczącym delegacji Słowaków amerykańskich drem Hledko. Wywiad ten utrzymany jest w niezwykle ostrym tonie. Dr Hledko zaznaczył, że Słowacy, jak miał możność stwierdzić na miejscu, nie są we własnym państwie wolnymi obywatelami, ale muszą podlegać obcej woli. Dr Hledko nadmienia, że stan ten ulegnie zmianie. Optymizmem napawa go zarówno sukces wyborczy autonomistów słowackich, jak i głęboki i powszechny wzrost uświadomienia narodowego.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Sokołowski A. Basztowa 24, tel. 142-04, Gutman K. — Dietla 60, tel. 126-98, Walewski St. —, Biskupia 16, tel. 155-50, Herzhaft St. — Floriańska 47, tel. 168-69.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. Linia A-B 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Aleja 29 Listopada 17, Brodzińskiego 1, Mogilska 16.

Zakończenie roku szkolnego

W dniu wczorajszym nastąpiło zakończenie roku szkolnego oraz rozdanie świadectw. W godzinach porannych zaroiło się w zakładach wychowawczych od młodzieży, która z utęsknieniem już oczekiwała nastania wakacyj, by po całorocznej pracy zażywać zasłużonego wypoczynku.

W gimnazjum im. dra Ch. Hilfsteina odbywały się jeszcze przez dzień wczorajszy egzaminy wstępne. Egzaminy do liceum rozpoczynają się w dniu dzisiejszym. Wkrótce zupełna cisza zalegać będzie te budynki, gdzie przez cały rok gwarno było i rojno.

Rewizja w antykwarni krakowskiej

Z polecenia Starostwa Grodzkiego w Krakowie przeprowadzono wczoraj kontrolę w jednej z antykwarni na ul. Szpitalnej. Znaleziono tam książki skonfiskowane o treści pornograficznej.

Napad rabunkowy na moście

Przechodzącemu mostem Marszałka J. Piłsudskiego Ryszardowi Brunenkranzowi skradł jakiś osobnik srebrny zegarek wartości 100 zł., grożąc w razie oporu zastrzeleniem. W czasie pościgu policjant zatrzymał złodzieja, którym był 35-letni Franciszek Leśniak, zam. Plac Zgody 16. Został on osadzony w areszcie.

—oo—

Dziś zbiórka uliczna na kolonie wypoczynkowe „Akiby"

W dniu dzisiejszym zostanie przeprowadzona zbiórka uliczna na rzecz kolonii wypoczynkowych „Akiby". Co roku kilkaset młodzieży bierze udział w tych koloniach, korzystając nie tylko z wypoczynku, ale wśród ćwiczeń skautowych i gawęd kształtują swój charakter i zaprawiają się do służby dla narodu. Chcemy, aby w tych koloniach brały nie tylko udział dzieci z domów zamożnych, ale także ci, którzy nie mogą opłacić taksy kolonijnej. Wierzymy, że społeczeństwo, które niejednokrotnie daje wyraz swoim sympatiom dla idei wychowawczych „Akiby", chętnie i ofiarnie poprze dzisiejszą zbiórkę.

—<>—

— SYJOŃSKI BLOK JEDNOŚCI. Dziś we środę, 22 bm. o godz. 8.30 posiedzenie w lokalu Syjon. Klubu Tow. Grodzka 71, II. p.

—<>—

— KURSA PŁYWACKIE dla początkujących urządza jak corocznie Żyd. Tow. Gimnastyczne. Zgłoszenia i informacje w sekretariacie codziennie od 6 — 8 wiecz.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Komunikat meteorologiczny z dnia 21 czerwca 1938 r.:

Stan pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: Obszar wysokiego ciśnienia, zalewający Europę zachodnią, rozszerza się ku wschodowi. W związku z tym zapanuje w Polsce pogoda słoneczna i ciepła, tylko o niewielkim zachmurzeniu przez cienkie ławice falistych chmur wyższych pięter. Dziś o godz. 14-tej panowała w Polsce pogoda słoneczna i dość ciepła (temperatura około 20 st.). Tylko na Wileńszczyźnie wystąpiły jeszcze opady pochodzenia burzowego, wiał umiarkowany porywisty wiatr z kierunków zachodnich. Na Kasprowym Wierchu zanotowano plus 8 st. przy pochmurnym niebie i słabym wietrze zachodnim.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 22 bm.: Pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego i lekką skłonnością do burz i przelotnych deszczów, większą na północy kraju. Temperatura bez większych zmian. — Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich (górne zachodnie około 35 km/g). Widzialność dobra.

Debata polityczna na falach eteru

Paryż, 21. 6. (B.) Debata zewnętrzno-polityczna, która nie mogła odbyć się więcej w parlamencie, zdaje się obecnie toczyć na falach Eteru. Zainicjowana została przez b. prem. Flandina dłuższym przemówieniem radiowym, w którym usiłował on usprawiedliwić swą mowę, wygłoszoną w Vienne. Jest to niezwykłe wydarzenie, jeśli były premier francuski zrzuca winę za przedłużanie się wojny domowej w Hiszpanii na rząd francuski i twierdzi, że gabinet Bluma w dniu 17 marca br. powziął tajną uchwałę, na podstawie której przy pogwałceniu zasady nieinterwencji w kwietniu i maju br. wysłano 25 ton materiałów wojennych przez granice pirenejską do Hiszpanii.

Na to odpowiedział w radio deputowany socjalistyczny i wiceprezes komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych, Grumba, że wziąwszy pod uwagę poparcie Niemiec i Włoch dla gen. Franco od samego początku wojny domowej, które w ostatnich czasach przybrało niezwykle wielkie rozmiary, jest rzeczą godną ubolewania, że były premier usiłuje zwalić winę na Francję. Flandin operuje danymi, publikowanymi przez włoską i niemiecką prasę, a o których niemiecki ambasador w Paryżu powiadomił rząd francuski.

Wpisy na listę adwokatów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 6. (A.) W najbliższym czasie ogłoszone będzie rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości, ustalające kontyngenty roczne na wpisywanie nowych adwokatów w ośmiu apelacjach, gdzie zamknięto ostatnio wpis na listę członków palestry. Jak słychać, kontyngent na nowych adwokatów w apelacji warszawskiej będzie bardzo nieznaczny i wyniesie na cały rok 40 osób, podczas gdy przed zamknięciem listy wpisywano do 200 adwokatów rocznie.

Wysiedlanie obywateli polskich z Rumunii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 6. (A.) W ostatnich miesiącach nie ustają wysiedlania obywateli polskich z terenów Rumunii. Obecnie w Rumunii wysiedlają nie tylko osoby narodowości żydowskiej, lecz także Polaków zamieszkałych w tym kraju od wielu lat. W ubiegłym tygodniu władze odstawiły do granicy polskiej w Śniatynie niejakiego Franciszka Ciechańskiego, zamieszkałego w Rumunii od roku 1925. oraz Natana Fablera wraz z rodziną.

Paragwaj wystąpił z Ligi Narodów

Genewa, 21. 6. (R) Paragwaj zakomunikował sekretarzowi gen. Ligi Narodów, iż występuje z trybunału haskiego. Decyzja ta ma przypuszczalnie na celu uniemożliwienie Boliwii wniesienia sprawy zatargu o Chaco do wspomnianego trybunału.

Z międzynarodowego komitetu cyny

Londyn, 21. 6. PAT. Międzynarodowy komitet cyny ustalił kwotę eksportową tego metalu na trzeci kwartał r. b. w wysokości 35 proc. nowoustalonej kwoty zasadniczej. Poza tym 10 proc. kwoty zasadniczej przeznaczono na utworzenie specjalnego zapasu interwencji rynkowej. Projekt utworzenia takiego zapasu zaakceptowany został przez wszystkich producentów cyny z wyjątkiem Siamu, którego przedstawiciele nie byli obecni na konferencji.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Brytyjski minister wojny Hore - Belisha oświadczył na zgromadzeniu narodowych liberałów, że W. Brytania została znakomicie dozbrojona. Wydatki na zbrojenie dochodzą obecnie do 1 miliona funtów szterlingów dziennie.

— Ostateczne wyniki wyborów do parlamentu irlandzkiego: Na ogólną ilość 138 mandatów partia de Valery uzyskała 77, Cosgrave'a — 45, labourzyści 9, niezawiśli — 7.

— Król Karol 2-gi powrócił wczoraj na jachcie „Luceafarul" ze Stambułu do Konstancy, skąd niezwłocznie wyjechał do Bukaresztu.

— Konsulat sowiecki udzielił wiz załogom japońskich statków rybackich, które udają się na teren połowów w okolice Kamczatki.

— Z Oslo donoszą, że norweskim reprezentantem neutralnej komisji, mającej za zadanie badanie wypadków bombardowania powietrznego miast w Hiszpanii, został pułkownik Liunberg, który opuścił wczoraj Norwegię, udając się do Londynu.

— Wczoraj odpłynęło z Weymouth na morze 80 jednostek floty metropolii pod dowództwem okrętu admiralskiego „Nelson", na którego pokładzie znajduje się król Jerzy w towarzystwie ks. Kentu i admirała sir Charles Forbes.

— Profesor wydziału prawa w Bagdadzie Hassan Naif zmarł na skutek ran, odniesionych wczoraj od kul studenta-egipcjanina, który podczas egzaminu strzelał do dziekana i prof. Naifa.

— W okolicy Gudnick (Prusy wschodnie) samochód ciężarowy, wiozący 33 robotników wpadł na skutek defektu kierownicy do przydrożnego rowu, grzebiąc jadących. Jeden robotnik zginął na miejscu, dwóch zostało ciężko a reszta lekko rannych.

— W okolicy Insterburga rój pszczół opadł w polu orzącego rolnika i pokąsał go do tego stopnia, że tenże musiał udać się do szpitala. Dwa konie przy pługu pszczoły tak pokąsały, że musiano je dobić.

POPISY MUZYCZNE

II wieczór muzyczny uczniów prof. Jana Hoffmanna

Na drugim wieczorze muzycznym pokazał prof. Jan Hoffmann wyniki pracy nad młodymi pianistami na rozmaitych stopniach umiejętności. Ogólnie biorąc poziom był wysoki, widać niezwykle sumienną pracę nauczyciela, mającego do dyspozycji dobry materiał uczniowski, a pomiędzy popisowiczami byli już prawdziwi pianiści.

Trudno jest na tym miejscu szczegółowo analizować grę każdego występującego, toteż zauważę, że młodziutka p. D. Hoffmanówna, poraz pierwszy produkująca się publicznie wykazała muzykalność (n. b. rodzinną), że p. R. Apte z smakiem w ujęciu i dobrze technicznie wykonał Wariacje Paderewskiego. Ma on w swej grze już obecnie to „coś", co predystynuje go na rasowego pianistę. Inteligentną, przemyślaną interpretację Wariacyj c-moll Beethovena dał p. J. Zimmermann, a IV Scherzo Chopina w wykonaniu p. H. Zimmermannówny wykazało wszechstronność możliwości tej wybitnie utalentowanej pianistki, która na pierwszym wieczorze potrafiła zainteresować publiczność Bachem, a teraz subtelnie, choć może ze zbytnią pośpiesznością w dynamice odegrała utwór romantyczny. Wielkim talentem technicznym okazał się p. T. Cukrzyński, a p. J. Weissmann w błyskotliwym wykonaniu Liszta „Walca Mefista" jeszcze raz dał dowód, że należy do najlepszych młodych pianistów Krakowa.

Drugą część wieczoru wypełniły produkcje żeńskiego zespołu wokalnego w osobach pp. L. Kozerówny, I. Wiskidówny, S. Wiśniewskiej i E. E. Sękarówny pod dyrekcją prof. Hoffmanna. Niezmiernie interesujący program przyniósł dzieła Händla, Mozarta, Brahmsa, A. Mendelsohna, Woytowicza i Wallek-Walewskiego. Zespół jest idealnie zespiewany, precyzja posunęła się do ostatecznych granic, pewność intonacji, zwłaszcza w zupełnie nowoczesnej kantacie Woytowicza wielka. Wszystko jest utrzymane w dyskretnym, może chwilami nawet zbyt dyskretnym tonie. Zespół p. Hoffmanna powinien częściej dawać się słyszeć i zaznajamiać nas z dziełami wartościowymi, a skąd inąd mało znanymi.

RADJO

Środa, 22. czerwca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 8 Płyty; 11 Audycja dla poborowych; 11.20 Dawne tańce w nowoczesnej muzyce francuskiej (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Poczytajmy sobie: „Ginący ród“ fragment z książki Anny Lewickiej p. t.: „Z naszego morza i przymorza“, czyta Janina Witwicka; 15.45 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 16 Zespół harmonistów Kazimierza Englarda; 16.45 Odczyt wojskowy; 17 „Skrzynka ogólna“ w opr. St. Broniewskiego; 17.10 Konkurs dla młodych skrzypków krakowskich; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Rezerwat Zamoszański“ pogad. wygł. Feliks Dangel; 18.10 Recital śpiewaczy Arno Niitof, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 18.40 „Generał Bonaparte“ nowela Anatola France'a; 18.55 Recital skrzypcowy St. Jarzębskiego, przy fort prof. L. Urstein; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Z dziejów walca, koncert rozrywkowy w opr. F. Kowalika. Wyk.: zespół rozgł. poznańskiej pod dyr. E. Raabego, J. Tillinger-Zakrzewska (sopr.), J. Bieńkowski (tenor), chór mieszany im. Maniuszki; w przerwie: Anegdoty o Janie Straussie; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Wśród gorących przyjaciół Polski“ fragmenty z książki Jana Wiktora „Od Dunaju po Jadran“ czyta Zygmunt Estreicher (do Katowic); 21.10 „Opowieść o Chopinie“ (I. audycja): Ze źródeł ziemi, w opr. Witolda Hulewicza. Wyk.: orkiestra PR. pod. dyr. G. Fitelberga, Józef Śmidowicz (fort.); 21.55 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 22.05 Lokalne wiadomości sportowe; 22.10 Audycja wymienna z Katowic: „Śląska Pozytywka“; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, oraz komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 15.15 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci; 15.45 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 22.05 Koncert symfoniczny w wyk. ork. PR. pod dyr. G. Fitelberga; 23 p. Kraków;, następnie pogadanka aktualna w jęz. franc. 23.15 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 14 Gazetka informacyjna w jęz. ukr.; 15 Giełda rolnicza; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 „Trochę pieśni, trochę słowa“; 15.45 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Muzyka rozrywkowa; 17.55 „Hallo! — Uwaga!“; 18 p. Kraków; 21 Pogad. roln. 21.10 p. Kraków; 22.05 p. Warszawa; 23 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Koncert życzeń; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 „Swaczyna w ogródku“ — aud. dla dzieci; 15.35 Płyty; 15.45 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna; 18 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.15 Płyty; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.45 p. Kraków; 17 Podwieczorek przy głośniku (płyty); 17.50 O wszystkim po troszku; 18 p. Kraków; 21 „Ze świata pracy“; 21.10 p. Kraków; 22.10 Płyty; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, wiadomości bieżące. Kącik młodzieży hebrajskiej z udz. orkiestry Instytutu Muzycznego w Jerozolimie pod kierownictwem N. Żardiego; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: „Z dziejów jiszuwu“ — pogadanka Mosze Smilańskiego; 19.20 Wariacje na temat żydowskich pieśni ludowych w wyk. orkiestry i chóru radiostacji jerozolimskiej; 19.50 „Malaria“ — pogad. dra S. Saliternika; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, aktualia; 20.30 „Stosunki międzynarodowe“ — pogad. G. Lichtheima; 20.45 Koncert utworów Beethovena w wyk. tercetu studia; 21.15 Bridż przy mikrofonie — prowadzi F. Halperin; 21.30 Koniec programu.

*

18.00 LILLE: Koncert orkiestrowy; LONDYN REG.: 18 Walka orkiestr; 18.30 Muzyka lekka; BRUKSELA FRANC.: 18.15 Muzyka kameralna; PRAGA: 18.20 Pieśni ludowe; 18.40 Koncert na instr. ludowych; TALLIN: 18.20 Koncert kwintetu mandolinistów; DROITWICH: 18.40 „DON JUAN“ — OPERA MOZARTA.

19.00 BRUKSELA FLAM.: Pieśni kompozytorów flamandzkich; BUDAPESZT II.: 19 Muzyka cygańska; WIEŻA EIFFLA: 19 Koncert solistów; RADIO ROMANIA: 19 PIEŚNI CHOPINA; LONDYN REG.: 19.30 Słuchowisko muzyczna; SOFIA: 19.45 Transmisja opery.

20.00 BRUKSELA FLAM.: „Zabawka jej królewskiej mości“ — operetka Königsbergera; — PRAGA: 20 Perły panny Serafiny“ — operetka Piskaczka; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 Teatr wyobraźni: „Le beau metier“ — sztuka Clera; BUDAPESZT: 20 Teatr wyobraźni; POSTE PARISIEN: 20.20 Program rozrywkowy; STRASBURG: 20.30 Festival Masseneta; DROITWICH 20.35 Muzyczny program rozrywkowy; BEROMÜNSTER: 20.40 Koncert orkiestrowy; MONTE CENERI: 20.45 „Cyganeria“ — opera Pucciniego (z płyt).

21.00 LONDYN REG.: Teatr wyobraźni; LUBLANA 21 Słoweńskie pieśni ludowe; LUKSEMBURG: 21 Teatr Lustucru; MEDIOLAN: 21 „TRISTAN i IZOLDA“ — OPERA WAGNERA (fragm.); RADIO PARIS: 21 „Na paryskiej fali“ — muzyczny program rozrywkowy; RZYM: 21 Muzyka rozrywkowa; — SZTOKHOLM 21 Muzyka rozrywkowa; — HILVERSUM II.: 21.10 Konc. ork. utrechc., w progr. Symfonia Nr. 4. Mahlera; POSTE PARISIEN: 21.10 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów; DROITWICH 21.20 Radiokabaret; STRASBURG: 21.30 „Rose et Colas“, opera kom. Monsigny; BUDAPESZT: 21.55 Koncert ork. operowej; KOPENHAGA: 21.55 „Don Juan“ — opera Mozarta (akt II.).

22.00 DROITWICH: Koncert ork. dętej; FLORENCJA: 22 Muzyka taneczna; LUKSEMBURG: 22.05 Koncert muzyki francuskiej; BRUKSELA FRANC.: 22.05 Muzyka jazzowa; POSTE PARISIEN: 22.05 Koncert wieczorny; 22.30 Tr. z kabaretu; MEDIOLAN 22.10 Melodie operetkowe; RZYM: 22.10 Recital fortepianowy; 22.45 Muzyka taneczna; BRNO: 22.15 Muzyka kameralna; HILVERSUM II.: 22.15 Muzyka rozrywkowa; 22.45 Reportaż z meczu szachowego.

23.00 DROITWICH: Muzyka taneczna; FLORENCJA: 23 Muzyka taneczna; TULUZA: 23 Ork. filharm.; 23.15 Wesoła audycja; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

Rozkosz słońca i pogody,
Potęgują PINGWIN lody.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać ... ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

APLIKANT adwokacki poszukiwany. Zgłoszenia „Dobre wynagrodzenie" Biuro Ogłoszeń Baustein Tomasza 26 4425k

Posad poszukują

BUCHALTER - bilansista, samodzielny korespondent, obce języki, maszynopismo, komercjalnie wszechstronnie wyrobiony, renomowany podatkowiec, orientacja, — prezencja, długoletnia praktyka, zmieni na odpowiednie stanowisko w administracji, dziale sprzedaży lub obu łącznie, najchętniej branża sukiennicza lub tekstyliów. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „8341g". 2985g

ZREDUKOWANY urzędnik biegły rachmistrz, korespondent, korepetytor w skrajnej nędzy prosi o jakąkolwiek pracę choćby na prowincji. Łaskawe zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „8123g". 2863g

RUTYNOWANY buchalter bilansista i samodzielny korespondent polsko-niemiecki poszukuje zajęcia, ewentualnie na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia: Kraków, — skrytka poczt. 302. 2864g

Zdrojowiska

ZAKOPANE „MAGNOLIA" pod zarządem Bronisławy Austern-Spanlangowej i Wery Hamerschlag. — Bieżąca ciepła, zimna woda. Słoneczne tarasy, las. 4201k

KRYNICA. pełnokomfortowy pensjonat **PODHALE** — poleca się. Brandowa. 4167k

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat **„ŚWIATOWID"** pod zarządem doktorowej Garberowej — blisko Nowych Łazienek, centralnie położony, — wykwintna kuchnia. 4391k

KOMFORTOWY pensjonat „Iwonka" w Krynicy prowadzony nadal pod zarządem J. Beima poleca piękne, słoneczne pokoje oraz wykwintną kuchnię rytualną. — Auto przy każdym pociągu do dyspozycji P. T. Gości. Tel. 359. 3051g

RABKA. Willa **„LALKA"** Pensjonat dla dzieci pod zarządem p. Loli Beck-Herzogowej. Dalsze zgłoszenia przyjmuje codziennie od 10—13 i od 15—21. **CENY KOLONIJNE.** Prof. H. Jaryczower ul. Kalwaryjska 1. Uwaga: Dzieci wyjeżdżają do Rabki **26 CZERWCA.** 2991g

DZIECI od lat 3—15 pod **WYTRAWNĄ OPIEKĄ KWALIFIKOWANYCH** nauczycielek państw. przyjmuje pensjonat „SOBIESKI" w Rabce — pod zarządem sióstr Korngoldównych Na miejscu pensjonat dla dorosłych P. Korngoldowej. 2988g

WPISY
DO KL.
I. i II.
PRYWATNE ŻYDOWSKIE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
STAROWIŚLNA 1
GODZ. URZĘD 10—13
TELEF. 171-56
WPISY DO
PRYW. KOED. SZKOŁY POWSZECHNEJ
UL. KRUPNICZA
ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
P. Z. NATANSONOWA
W SEKRETARIACIE
GIMNAZJUM — 171 56

MUSZYNA - ZDRÓJ. Pensjonaty „Irena" — „Zonka" przyjmują wcześniejsze zgłoszenia. 3408k

KOLONIA WYPOCZYNKOWO-TURYSTYCZNA TOW. ŻYD. STUD. FIL. I KOŁA CHEMIKÓW STUD. ŻYD. U. J. K. WE LWOWIE. — WOROCHTA nad PRUTEM Komfortowy pensjonat — „Krakowianka", tel. 47, pokoje słoneczne, wikt wykwintny, leżaki, radio, patefon, czytelnia czasopism, pościel pensjonatowa i t. p. **ZNIŻKI KOLEJOWE.** Cena za pobyt 4 tygodniowy 97.50 zł Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Tow. Żyd. Stud. Fil. U. J. K. we Lwowie, ul. Stanisława 5. — Na odpowiedź załączyć znaczek. 4447k

RABKA. — Pensjonat **„ELJASZÓWKA"** — telefon 193, nowoczesny komfort, — ciepła, zimna woda w pokojach, łazienki, kuchnia wykwintna. — Ceny bajecznie niskie. 4433k

ZAKOPANE — „UCIECHA" telefon 13-37. Pełnokomfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Zgłoszenia: Inż. Genia Leuchterowa, Zakopane „Uciecha" i mgr. Dunka Kerner, Kraków — Sławkowska 3. Przedszkole, tel. 131-17, godz. 12—13. 4396k

ZAKOPANE — „PALACE". Reprezentacyjny, nowoczesny, 50 pokojowy hotel-pensjonat poleca się na sezon letni. Zarząd — jak dotychczas — Lustigowie. Telefon 16-51. Ceny pensji od zł 6.—. 4131k

LATO W ŻEGIESTOWIE (obok Krynicy) i w **ZALESZCZYKACH** na koloniach **TOWARZYSTWA ŻYDOWSKICH SŁUCHACZÓW PRAWA U. J. K. WE LWOWIE.** Piękne pomieszczenia, doborowy pięciorazowy wikt boiska sportowe dla miłośników gier sportowych, oraz piękne wycieczki zapewniają uczestnikom najmilsze spędzenie wakacyj. **CENA ZA TURNUS 4 TYGOD. WYNOSI w ŻEGIESTOWIE zł 108.—, w ZALESZCZYKACH zł 98.— IDYWIDUALNE ULGI KOLEJOWE 66% z WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI. ZE WZGLĘDU NA FORMALNOŚCI, ZWIĄZANE Z UZYSKANIEM ZNIŻKI KOLEJOWEJ, ZGŁOSZENIA NALEŻY USKUTECZNIĆ JAK NAJSZYBCIEJ.** Zgłoszenia i inform.: Tow. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K. Lwów, Małeckiego 3. Zamiejscowi załączą znaczek na odpowiedź 4448k

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW. KRYNICA-ZDRÓJ. Komfortowe budynki „Dana" i „Kotwicz", w odległości kilku minut drogi od Łazienek. Wykwintne 5cio-razowe wyżywienie. Na żądanie dietetyczne. Cena za turnus 4-ro tygodniowy zł 120.— **PIWNICZNA-ZDRÓJ.** Komfortowy budynek w najpiękniejszej części Piwnicznej tuż nad plażą. Wykwintne 5-ciorazowe wyżywienie. Na żądanie dietetyczne. Cena za turnus 4-ro tyg. zł 95.— Ulgi kuracyjne. **ZNIŻKI KOLEJOWE 66% Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI W OBIE STRONY.** — Informacje i zgłoszenia: Towarzystwo Rygorozantów — (Żydowski Dom Akademicki) Lwów, św. Teresy 26a w godz. od 9 do 15 Tel. 230-41. P. K. O. Nr 504-697. W razie zapytania pisemnego, należy załączyć znaczek na odpowiedź. 4446k

ZAKOPANE. Zawiadamiam, że prowadzę komfortowy pensjonat **„MERY"** drogą do Białego, bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach, kuchnia znana rytualna. Zarząd Feilschussowie. 4328k

ZAWOJA. W najpiękniejszym zakątku Zawoji jeszcze pokoje z kuchniami do wynajęcia. Tel. 15-864. 2996g

SZCZYRK willa **„ALICJA"** pod zarządem J. Abrahamowej i R. Wasserbergerowej poleca pokoje z utrzymaniem. 4436k

SZCZYRK — Willa i restauracja **„ZACISZE".** Po remoncie Zarząd B. Schneidowej. Wykwintna kuchnia rytualna. Ogród. — Własna plaża. Tel. Nr 17. 4445k

RABKA komfortowy pensjonat **„SANATO"** pięknie położony, centrum, kuchnia wykwintna i dietetyczna, ogród, freblanka, telefon Nr 368 pod fachowym zarządem R. Markheimowej i R. Eintrachtowej. 4120k

RABKA. — Pensjonat **„STANISŁAWA"** tel. 275 — Heleny Mifelewowej, dom komfortowy, przepięknie położony, zdala od ulicy i kurzu, bieżąca ciepła i zimna woda, łazienka. Przyjmuje również dzieci od 4 lat pod opiekę. 4441k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuje, płacę najlepsze ceny. — Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2951g

KUPIĘ kilkadziesiąt krzeseł Thonetta używanych dla pensjonatu. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" 4442k 4442k

Sprzedaż

PRZECZYSZCZAJĄCA woda gorzka oryginalna węgierska **IGMANDI** do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 1792k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK.** Drogeria **SCHAPSENSOHNA.** Kraków, Plac Nowy.



Cera ożywiona
przez ruch, w sporcie, na wycieczkach i spacerach wymaga przetarcia puszkiem delikatnego pudru roślinnego, miałkiego, dobrze przylegającego, nie zatykającego porów, dobranego w odcieniu karnacji cery, przygotowanego na sproszkowanych cząstkach cebulek lilii białej, jakim jest
Puder ABARID PERFECTION

LODOWNIE „Ideał" w największym wyborze, najdoskonalsze — najsolidniejsze Sattler, Kraków, Stradom 18. 2160k

DRABINY wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek, Kraków, Floriańska 18, telefon 112-89. 4400k

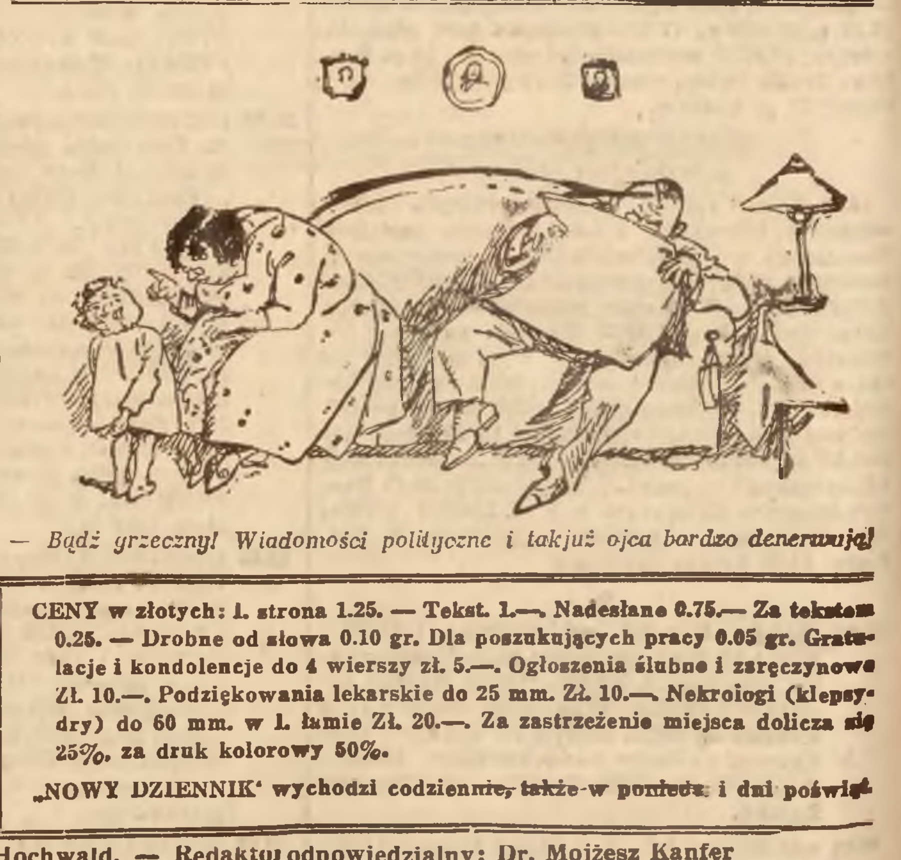
OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi i t. p. za bezcen. — **„BŁAWATNIA OKAZYJNA"**, Krakowska 5 I. p. 3117k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie — najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8, telefon 119-34. 2814k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 2537k

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym składzie krawatów „Record Cravates" Kraków Floriańska 35, telefon 143-68. Własna wytwórnia. Hurt-Detal. 2697k

NIEBYWAŁA okazja! **DOM** nowy pełnokomfortowy, 36 ubikacyj. — **ŚRÓDMIEŚCIE** Krakowa, dochód **ROCZNY** 14.500.— cena **KUPNA** 115.000 **GOTÓWKĄ** 85.000.—
KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, blisko PKO, dochód 8.500.— cena 105.000 — **GOTÓWKĄ** 80.000.— **KORZYSTNY** dług Banku **GOSPODARSTWA** Krajowego oraz **WIELKI** wybór **REALNOŚCI** we wszelkich cenach — sprzeda **POSNER-BALKEN** Kraków, Sebastiana 7, Telefon 143-63. — **BIURO** czynne cały dzień. 4432k



— *Bądź grzeczny! Wiadomości polityczne i tak już ojca bardzo denerwują!*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana